A

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Cena 20 gr

ROK IX (1953) | Niedziela, poniedziałek, 1/2 lutego | Nr 28 (2529)

Duchowieństwo polskie wyrażając pełną solidarność z uchwałami Kongresu Narodów piętnuje z oburzeniem szpiegowską działalność księży z krakowskiej Kurii Metropolitalnej

Na odbywających się zebraniach okręgowych komisji księży przy Związku Bojowników o Wolność i Demokrację duchowieństwo polskie wyraża pełną solidarność z uchwałami Kongresu Narodów w Obronie Pokoju i omawia sposoby zwiększenia swego wkładu w trwającą na całym świecie wzmożoną walkę o pokój.

W licznych wystąpieniach oraz w uchwalonych rezolucjach księża zdecydowanie potępiają siewców zamętu wojennego — amerykańskich imperialistów, piętnując jednocześnie ostro dywersyjno - szpiegowską działalność niektórych odpowiedzialnych funkcjonariuszy krakowskiej Kurii Metropolitalnej.

Szczególnie silnie zareagowało na ujawnione fakty szpiegowskiej i dywersyjnej działalności odpowiedzialnych funkcjonariuszy krakowskiej Kurii Metropolitalnej duchowieństwo woj. krakowskiego, na którego terenie prowadzili głównie swą nikczemną działalność osądzeni w procesie krakowskim księża — zdrajcy.

Na zebranie Okręgowej Komisji Księży w Krakowie przybyło ponad 100 księży z terenu całego województwa. **O zadaniach duchowieństwa w walce o pokój i szczęście Ludowej Ojczyzny mówił ks. Jan Osadziński.** Potępił on wrogów pokoju i wrogów ojczyzny, księży — szpiegów z krakowskiej Kurii Metropolitalnej.

„Czyż działalność ich — oświadczył ks. Osadziński — nie była naigrawaniem się z uczuć ludzi wierzących: czy mogą z takim stanem rzeczy godzić się kapłani, którzy w swym sumieniu z najgłębszym przekonaniem łączą trud pasterski ze służbą dla chwały Ojczyzny i i jej wielkości. **Naród polski pamięta piękne tradycje postępowych księży: Kołłątaja, Konarskiego, Ściegiennego i innych. Naród polski widzi i teraz liczne rzesze księży aktywnie uczestniczących w walce o pokój i umocnienie Ludowej Ojczyzny**".

Proboszcz parafii Kościelec — ks. Wacław Molewicz powiedział:

„Wstydzimy się oskarżonych w procesie krakowskim i potępiamy za krzywdę, którą wyrządzili Ojczyźnie, Kościołowi i nam kapłanom. Podnieśli rękę na rzecz świętą dla każdego patrioty, na ukochaną Ojczyznę Ludową, na pracę pokojową jej obywateli. Sprzedali swe sumienie Polaka i kapłana za amerykańskie dolary".

W jednomyślnie uchwalonej rezolucji księża woj. krakowskiego stwierdzają m. in.:

„Proces krakowski wstrząsnął nami do głębi. Ból wielki jako Polakom i kapłanom katolickim sprawiły nam te krzywdy, które Ojczyźnie naszej, Kościołowi i wiernym wyrządzili osądzeni zdrajcy i popierający ich dostojnicy kościelni.

Żądamy dla dobra i szczęścia naszej Ludowej Ojczyzny, Kościoła i wiernych powierzenia urzędów kościelnych w kierownictwie krakowskiej archidiecezji kapłanom, którzy dadzą gwarancję, iż na terenie naszej archidiecezji nie powtórzą się bolesne wypadki zdrady Państwa i Kościoła, którzy swoją pracą wytworzą warunki, pełnego, swobodnego wykonywania kultu religijnego".

Również w Katowicach licznie zgromadzeni księża z terenu całego województwa w toku dyskusji poświęconej omówieniu uchwał wiedeńskiego Kongresu Narodów w Obronie Pokoju surowo potępiali działalność księży — szpiegów wywiadu amerykańskiego. Jednomyślnie uchwalona rezolucja głosi m. in.:

„Apelujemy do wszystkich kapłanów naszego województwa o zachęcanie w parafiach wiernych, ażeby byli czujni wobec prowokacji i niecnej roboty dywersyjno-szpiegowskiej organizowanej przez wysłanników obozu wojny, ażeby byli czujni wobec zdrajców i renegatów i w swej pracy duszpasterskiej przestrzegali wiernych przed wrogami naszej ukochanej Ojczyzny".

(Ciąg dalszy na str. 7)

Delegacja TPPR wyjechała do Poronina na zakończenie „Dni Leninowskich"

Na zakończenie uroczyście obchodzonych w całym kraju „Dni Leninowskich" dnia 31 ub. m. wyjechała z Warszawy do Poronina, miejsca szczególnie drogiego dla narodu polskiego, gdyż przebywał tam Włodzimierz Iljicz Lenin, 500-osobowa delegacja wielomilionowej rzeszy członków TPPR. W skład delegacji, której przewodzi wiceprzewodniczący zarządu głównego TPPR **Stefan Matuszewski,** wchodzą aktywiści towarzystwa, przodownicy pracy, przodujący uczniowie i studenci oraz przedstawiciele społeczeństwa. Delegacja złoży hołd pamięci Wielkiego Lenina.

Wraz z delegacją do Poronina udał się przedstawiciel WOKS-u w Polsce — J. G. Safirow.

Na dworcu wyjeżdżających żegnał członek ZG TPPR, poseł Antoni Korzycki, który powiedział m. in.:

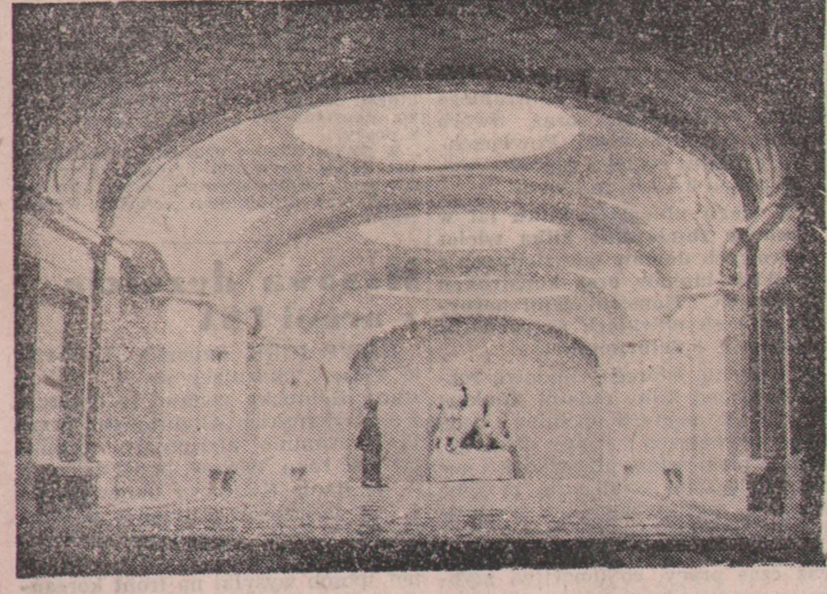
„Głęboką czcią i serdeczną miłością otacza naród polski postać Wielkiego Lenina i kontynuatora jego nieśmiertelnego dzieła, wielkiego przyjaciela narodu polskiego — Józefa Stalina. Leninowsko-stalinowska polityka pokoju i przyjaznych stosunków między narodami stała się treścią życia walki i pracy naszego narodu, jego dążeń i pragnień".

Słowa mówcy obecni przyjmują gorącą manifestacją na cześć przyjaźni polsko-radzieckiej.

Projekt Metro warszawskiego

Stowarzyszenie Architektów w porozumieniu z „Metroprojektem" i „Metrobudową" zorganizowało konkurs na projekt stacji warszawskiej kolei podziemnej. W konkursie wzięło udział około 15 wyróżniających się zespołów w Warszawie i innych pracowni terenowych.

Na zdjęciu: Fragment peronu głównego stacji „Praga" w/g projektu zespołu inż. arch. M. Ptic-Borkowskiego. Projekt ten otrzymał II nagrodę (równorzędną). Model wykonał artysta-plastyk R. Łukijanow.
(Foto — CAF)



Z kroniki dyplomatycznej

WARSZAWA (PAP) W dniu 31 stycznia br. ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Wielkiej Brytanii w Polsce sir Francis Michie Shepherd złożył wizytę wiceministrowi spraw zagranicznych Marianowi Naszkowskiemu.

Wysokie odznaczenia państwowe dla artystów uczestników występów w Moskwie

W związku z ostatnimi występami w Moskwie zespołu Państwowej Opery im. St. Moniuszki w Poznaniu oraz Państw. Zespołu Ludowego pieśni i tańca „Mazowsze" Rada Państwa na wniosek ministra kultury i sztuki nadała szereg dalszych odznaczeń państwowych.

Orderem „Sztandar Pracy" II klasy odznaczony został Tadeusz Sygietyński, kierownik artystyczny zespołu „Mazowsze".

Krzyżem oficerskim Orderu Odrodzenia Polski odznaczony został Edmund Kossowski, artysta Opery Poznańskiej.

Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski odznaczeni zostali następujący artyści Opery Poznańskiej i Śląskiej: Andrzej Hiolski, Barbara Kostrzewska, Antoni Majak, art. baletu Barbara Karczmarewicz-Czernikowska, koncertmistrzowie Adam Ciechoński i Tadeusz Szulc, kierownik chóru Wiktor Buchwald, reżyserzy Jerzy Merunowicz i Ludwik Rene, scenograf Jan Kosiński.

Złotym Krzyżem Zasługi odznaczeni zostali: Bożena Brun-Barańska, Helena Dudicz- Latoszewska, Konrad Drzewiecki, Barbara Gaślińska, Felicja Kurowiak, Władysław Milon, Józef Prząda, Maksymilian Statkiewicz, Marian Woźniczko, Maria Wójcikowska, Maria Sowińska-Koppowa, dyrygenci Stefan Barański, Henryk Czyż, Marian Szczęsnowski.

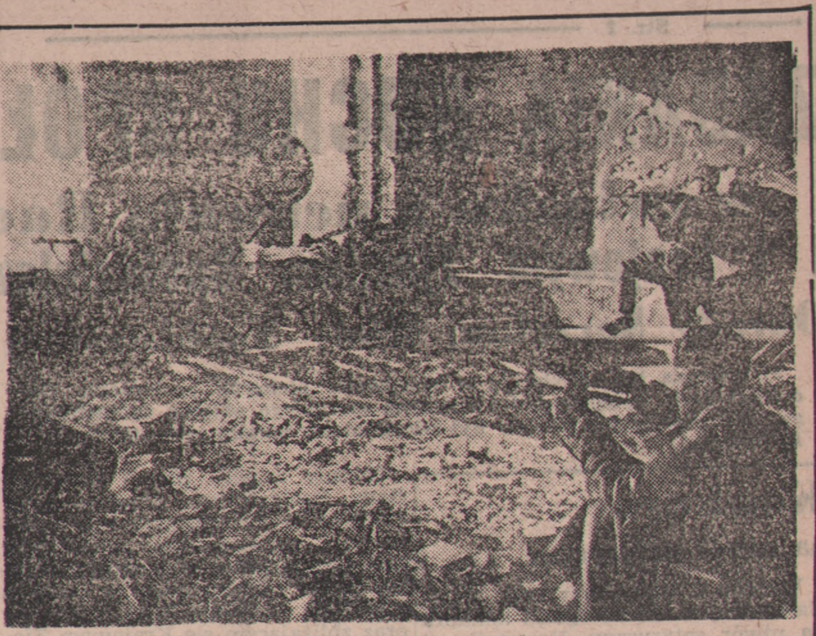
Srebrnym Krzyżem Zasługi odznaczeni zostali pracownicy techniczni Opery Poznańskiej: Marian Lutowski, Jan Ławniczak, Franciszek Krzyżosiak, Ignacy Świgoń, Zenon Kamiński, Piotr Hado, Stanisław Stefaniak i Jan Szymkowiak.

Przyznano poza tym srebrny i brązowy Krzyż Zasługi kilku członkom zespołu „Mazowsze".

6,5 miliona ludzi przymiera głodem w Indiach

Jak podaje Agencja TASS z Delhi za dziennikiem „Hindustan Times", przedstawiciel władz w stanie Bombaj oświadczył: Jedna czwarta ludności tego stanu głoduje.

W stanie Bombaj przeszło 6,5 miliona ludzi przymiera głodem.



W 10 rocznicę stalingradzkiego zwycięstwa

Stalingrad. Miasto, w którego murach wypisała historia wiekopomną kartę chwały oręża niezwyciężonej armii Kraju Rad. Miasto — symbol zwycięstwa nad faszyzmem. Wśród ponurej nocy okupacji hitlerowskiej zajaśniało ono radosnym blaskiem świtu, budząc paniczny strach w hordach faszystowskich najeźdźców, a krzepiącą duszę nadzieję wolności wśród ciemiężonych ludów Europy.

Pogrom 300-tysięcznej armii marszałka Paulusa pod Stalingradem stał się momentem przełomowym II wojny światowej. Prysł ostatecznie mit o niezwyciężoności hitlerowskiej machiny wojennej. Od chwili tej dowództwo i żołnierz faszystowski nie potrafiły już podźwignąć się z poczucia nieuchronnie nadciągającej klęski. Pełni pychy najeźdźcy, miażdżący dotąd opór wszystkich przeciwników w swym grabieżczym pochodzie po Europie, stanęli w obliczu potęgi Armii Radzieckiej, armii, której istnienie przekreślali oni od wielu miesięcy w swych komunikatach wojennych.

Wynik gigantycznej bitwy o Stalingrad, będący owocem genialnego planu strategicznego Józefa Stalina, postawił w pełnym świetle prawdę o sile oręża radzieckiego. Źródło tej siły wypływa z istoty radzieckiego państwa, z niespotykanej dotąd w dziejach ludzkości więzi moralno-politycznej, cementującej społeczeństwo socjalistyczne, wypływa z nieograniczonych możliwości rozwoju gospodarczego, jakie otwiera zniesienie wyzysku człowieka przez człowieka, z prężności i nieprzebranych sił żywotnych narodów ZSRR. Ostatnia wojna zadokumentowała wyższość ustroju socjalistycznego nad kapitalistycznym. Wykazała że kraj radziecki w niewielu latach, pod wodzą partii bolszewickiej i wielkiego Stalina, stał się czołową potęgą gospodarczą i militarną świata. Bohaterstwo i ofiarność ludzi radzieckich, ich głęboki internacjonalizm i bezgraniczne umiłowanie wolności i pokoju stały się przykładem dla wszystkich walczących o swe wyzwolenie narodów. Na wielkim szlaku od Stalingradu do Berlina towarzyszyły zwycięskiej Armii Radzieckiej miłość i podziw ludów, które z jej imieniem łączyły swą wiarę w lepszą przyszłość.

Dziś gdy imperialiści amerykańscy snują zbrodnicze plany rozpętania nowej pożogi wojennej, gdy przywołują upiory hitlerowskiego Wehrmachtu, aby przy jego pomocy realizować swoje grabieżcze, ludobójcze zamiary, oczy wszystkich ludzi miłujących wolność i pokój, tak jak w wielkich dniach bitwy Stalingradzkiej, zwrócone są na Związek Radziecki. Wiedzą oni, że niezwyciężona, rosnąca nieustannie potęga Wielkiego Kraju Budowniczych Komunizmu potrafi przekreślić zbrodnicze usiłowania imperialistów. Gigantyczny wzrost ekonomiczny ZSRR, nieprzebrane zasoby środków materialnych, ofiarność, hart i jedność moralno-polityczna narodów radzieckich w połączeniu z nieugiętą walką o pokój, toczoną przez miliony ludzi na całym świecie — stanowi ostrzeżenie dla podżegaczy wojennych. Ostrzeżenie, — że „gdyby poważyli się targnąć na pokój światowy, szaleństwo takie zakończyłoby się ostatecznym upadkiem kapitalizmu.

Dziś Kraj Radziecki nie jest sam jak w początkach swego istnienia. Powstanie krajów demokracji ludowej, NRD, wyzwolenie się Chin z ucisku imperialistycznego, rozkwit gospodarczy i kulturalny tych państw, tocząca się w koloniach i krajach zależnych walka narodowo - wyzwoleńcza, rosnący nieustannie opór mas pracujących w państwach kapitalistycznych przekreślają coraz bardziej rachuby kliki monopolistyczno-wojskowej, knującej spisek przeciw pokojowi.

Naród polski, przeciw któremu kierują się w pierwszej linii apetyty hitlerowsko - amerykańskich grabieżców, naród budujący w codziennym trudzie szczęśliwe jutro swej ojczyzny, stanowi jedno z ważnych ogniw obozu pokoju, któremu przewodzi Związek Radziecki. Mimo niebezpieczeństwa wiszącego nad światem, z ufnością patrzymy w przyszłość, widząc w oparciu o przyjaźń, przykład i pomoc ZSRR najlepszą gwarancję pokojowego rozkwitu ojczyzny. Z dumą spoglądamy też na nasze odrodzone Wojsko Polskie, któremu przewodzi bohater bitwy stalingradzkiej, syn ludu warszawskiego, Marszałek Polski Konstanty Rokossowski. Złączone sojuszem z niezwyciężoną Armią Radziecką strzeże ono pokojowej pracy narodu polskiego.

Obchodząc 10 rocznicę klęski faszystowskiej pod Stalingradem, naród nasz widzi w niej symbol zwycięstwa w toczonej pod przewodem Związku Radzieckiego walce o pokój i lepsze jutro ludzkości.

Zobowiązaniami produkcyjnymi wita chłopi Krajowy Zjazd Spółdzielczości Produkcyjnej

W czasie odbywających się obecnie w spółdzielniach produkcyjnych zebrań, poświęconych omówieniu celu i znaczenia Krajowego Zjazdu Spółdzielczości Produkcyjnej, spółdzielcy, pragnąc jak najgodniej uczcić to wielkie w ich życiu wydarzenie, podejmują cenne zobowiązania produkcyjne.

Jako jedni z pierwszych w kraju zobowiązania z okazji Krajowego Zjazdu Spółdzielczości Produkcyjnej podjęli członkowie spółdzielni w Szychowicach w pow. hrubieszowskim woj. lubelskiego. Postanowili oni dla podniesienia swej gospodarki, dla jej umocnienia, jak najstaranniej przygotować się do nadchodzącej kampanii siewów wiosennych oraz przez staranną uprawę roli, właściwe nawożenie , siew ziarnem kwalifikowanym oraz należytą pielęgnację zasiewów podnieść poważnie plony z ha, a także w dalszym ciągu zwiększać pogłowie spółdzielczego inwentarza i podnosić jego wydajność.

Wiele cennych zobowiązań produkcyjnych podjęli również spółdzielcy woj. warszawskiego. Aby godnie uczcić Krajowy Zjazd Spółdzielczości Produkcyjnej, w podjętych zobowiązaniach postanawiają oni dążyć do jak największego rozwoju gospodarki zespołowej.

W woj. łódzkim jako pierwsi podjęli zobowiązania produkcyjne członkowie spółdzielni produkcyjnej w Bedlinie pow. kutnowskim.

Rozwiązanie

KONKURSU ŚWIĄTECZNEGO IKP

Patrz str 6

ZADANIA RUCHU SPÓŁDZIELCZEGO

w związku z uchwałą Rady Ministrów i I krajowym Zjazdem Spółdzielczości Produkcyjnej

Obrady Naczelnej Rady Spółdzielczej

31 stycznia br. odbyło się w Warszawie plenarne posiedzenie Naczelnej Rady Spółdzielczej z udziałem szerokiego aktywu spółdzielczego. Na posiedzeniu obecny był wiceminister handlu wewnętrznego — Kiljańczyk.

Obrady zagaił prezes Naczelnej Rady Spółdzielczej. Członek Rady Państwa dr Kołodziejski, który zobrazował najważniejsze wydarzenia ostatnich miesięcy oraz omówił zadania ruchu spółdzielczego w związku z ostatnią uchwałą Rady Ministrów oraz zbliżającym się Krajowym Zjazdem Spółdzielczości Produkcyjnej.

Po przeprowadzeniu oceny realizacji przez spółdzielczość uchwały Rządu z 3 stycznia br. oraz po dyskusji, Naczelna Rada Spółdzielcza ustaliła wytyczne mające na celu pełną realizację uchwały Rządu przez spółdzielczość. **Wytyczne te zmierzają m. in. do zwiększenia stałej troski o pełne i systematyczne zaopatrzenie sklepów spółdzielczych, do zwiększenia zakupów ze źródeł miejscowych, wzmożenia troski o mienie społeczne i bezwzględnego tępienia elementów nieuczciwych i aspołecznych, poprawiania stylu pracy pracowników sklepowych celem usprawnienia obsługi konsumenta.**

Prowadzić się również będzie wzmożoną pracę wychowawczą i walkę o właściwą postawę pracowników spółdzielczych jako poważnego czynnika przeciwdziałania spekulacji i wrogim plotkom.

W zakresie skupu Naczelna Rada Spółdzielcza zaleca stałe usprawnienie organizacji pracy aparatu skupu i transportu, szczególnie obecnie wobec nowych zadań.

Zaleca również stałe śledzenie warunków rynku i kształtowania się cen nadwyżek towarowych na wolnym rynku, stałe uświadamianie zarówno pracowników skupu jak i chłopów o istocie i znaczeniu spójni między miastem i wsią. W odniesieniu do spółdzielczych zakładów produkcyjnych postanowiono zwrócić szczególną uwagę na rytmiczne wykonywanie planów produkcyjnych według ilości i asortymentu dla jak najlepszego zaopatrzenia rynku, na właściwą jakość i estetykę produkowanych artykułów oraz na przeanalizowanie możliwości dalszego zakordowania prac i wzmożenia wydajności pracy.

Dużo uwagi poświęca również NRS pełnemu uaktywnieniu wszystkich ogniw samorządu spółdzielczego i włączeniu się do wszystkich aktualnych zadań spółdzielczości.

Naczelna Rada Spółdzielcza powitała gorąco zapowiedź zwołania I Krajowego Zjazdu Spółdzielczości Produkcyjnej. W przyjętej w tej sprawie uchwale czytamy m. in.:

„Naczelna Rada Spółdzielcza — wychodząc z założenia, że wszystkie organizacje spółdzielcze w Polsce, w szczególności zaś spółdzielnie działające na terenie wiejskim, są żywotnie związane z rozwojem społecznych form gospodarki rolnej i obowiązane są przyczyniać się do ich rozwoju — wzywa Centralę Rolniczą Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" oraz Związek Spółdzielni Przemysłowych i Rzemieślniczych do opracowania konkretnych planów pomocy spółdzielniom produkcyjnym.

Naczelna Rada Spółdzielcza wyraża przekonanie, że wymienione centrale przedstawią plany pomocy spółdzielniom produkcyjnym na Zjeździe Spółdzielczości Produkcyjnej w lutym br".

Na tym samym posiedzeniu Rada omówiła m. in. plan szkolenia w spółdzielczości na rok bieżący. Dużo uwagi poświęcono również sprawom walki z marnotrawstwem w produkcji oraz z mankami w aparacie spółdzielczym. Ponadto zatwierdzono plan pracy i preliminarz budżetowy centralnego związku spółdzielczego, powołano nowe komisje i uchwalono dla nich regulaminy.

Konkurs

na utwór satyryczny

Wydział Kultury przy Prez. Rady Narodowej m. Łodzi ogłosił konkurs na utwór satyryczny. Uczestnikami konkursu mogą być jedynie członkowie Związku Literatów Polskich i Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich. Rozmiar i temat utworów satyrycznych są dowolne. Pożądane są jednak utwory większe, które byłyby odpowiednie do recytowania w świetlicach i na estradach publicznych. Pożądane są również utwory o tematyce łódzkiej, co nie wyłącza jednak tematyki ogólnokrajowej i międzynarodowej.

Termin nadsyłania prac konkursowych upływa z dniem 15 marca br.

Przewidziane są nagrody w wysokości 2 tys. zł, 1.500 zł i 1.000 zł.

Wyniki konkursu ogłoszone będą w dniu 10 kwietnia br.

Faszystowscy spiskowcy — zaufani ludzie Bonn

Dziennik „Vorwaerts" opublikował wiadomość z Bonn, w której wyjaśnia, że w związku z aresztowaniem 7 znanych hitlerowców wyszły na jaw dalsze szczegóły, świadczące o ścisłej współpracy grupy Naumanna z prawicowymi partiami zachodnio-niemieckimi i rządem w Bonn.

Dziennik donosi, że grupa Naumanna była ściśle powiązana z „wolną partią demokratyczną" (FDP). Dziennik podkreśla, że w pierwszym rzędzie grupa Naumanna nawiązała kontakty z Middelhauvem, Ehlersem i ministrem spraw wewnętrznych rządu bońskiego — Lehrem. Przywódcy grupy Naumanna odbywali regularne posiedzenia w Duesseldorfie w willi Herberta Luchta, b. oficera hitlerowskiego z wydziału propagandy.

Stałymi uczestnikami posiedzeń w willi w Duesseldorfie byli ponadto: b. gauleiter z Kolonii — Grohe, b. gauleiter Duesseldorfu — Florian, b. generał SS i pełnomocnik Rzeszy w przemyśle metalurgicznym Zimmermann, któremu ostatnio powierzono kierownictwo jednego z oddziału „europejskiego koncernu węgla i stali". Do grupy tej przystąpił niedawno jeden z b. przywódców goebbelsowskiego ministerstwa propagandy — Hans Fritsche.

Śliwa remisuje w Bukareszcie

W IV rundzie międzynarodowego turnieju szachowego w Bukareszcie padły następujące wyniki:

Smysłow (ZSRR) wygrał z Milewem (Bułgaria), Tolusz (ZSRR) pokonał Ciocaltea (Rumunia), Szabo (Węgry) wygrał z Radulescu (Rumunia), Barda (Norwegia) pokonał Sajtara (CSR), Filip (CSR) wygrał z Barczą (Węgry).

Remisem zakończyły się partie: Śliwa (Polska) — Reicher (Rumunia), Trojanescu (Rumunia) — Golombek (Anglia), Petrosjan (ZSRR) — Spasski (ZSRR), Stolz (Szwecja) — O'Kelly (Belgia), Bolesławski (ZSRR) — Szabo (Rumunia).

CSR wystąpiła z Unesco

PRAGA. Jak donosi czechosłowacka agencja prasowa CTK, ambasada Republiki Czechosłowackiej w Paryżu przekazała 29 stycznia generalnej dyrekcji Unesco pismo stwierdzające, że Republika Czechosłowacka występuje z tej organizacji. Decyzja ta umotywowana została faktem, że Unesco nie spełnia swej właściwej roli specjalnego organu ONZ do spraw oświaty, nauki i kultury.

Katastrofalny pożar w Pusanie

60 tys. mieszkańców bez dachu nad głową

Według doniesień agencji Reutera, w Pusanie, głównej bazie wojsk amerykańskich w Korei południowej wybuchł silny pożar. Spłonęła siódma część miasta. Około 60 tys. mieszkańców pozostało bez dachu nad głową. Jedynie fakt, że kierunek wiatru nagle się zmienił, uratował Pusan od zupełnego zniszczenia.

Strajki protestacyjne w Tunisie

„Humanite" donosi, że w Tunisie odbyły się liczne strajki na znak protestu przeciwko represjom stosowanym wobec patriotów przez władze kolonialne. W wielu miastach, m. in. stolicy kraju, rzemieślnicy i kupcy zamknęli swe warsztaty i sklepy. Studenci poparli ruch strajkowy.

Sesja plenarna Akademii Nauk ZSRR

W dniu 30 stycznia br. rozpoczęła się w Moskwie plenarna sesja Akademii Nauk ZSRR, poświęcona omówieniu wytycznych rozwoju badań naukowych w oparciu o prace Stalina „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR" oraz o uchwały XIX Zjazdu KPZR.

W sesji uczestniczą wybitni naukowcy radzieccy, kierownicy instytutów badawczych i laboratoriów oraz przedstawiciele wyższych uczelni.

Sesję zagaił wiceprezes Akademii Nauk ZSRR I. Bardin. Wśród burzliwych oklasków uczestnicy sesji wybrali do prezydium honorowego prezydium KC KPZR z Józefem Stalinem na czele.

Referat o zadaniach Akademii w świetle uchwał XIX Zjazdu KPZR wygłosił prezes Akademii Nauk ZSRR — Aleksander Niesmiejanow.

Omawiając plan działalności Akademii na najbliższą przyszłość Niesmiejanow wskazał, że na podstawie najnowszych odkryć z dziedziny chemii organicznej i nieorganicznej, fizyki i innych nauk — kontynuowane będą w jeszcze szerszym zakresie prace nad zbadaniem praw koncentrowania się złóż kopalin. Poważne miejsce w działalności Akademii zajmują podstawowe zagadnienia kosmogonii i geologii związane z powstaniem ziemi, jej ewolucją, strukturą i radioaktywnością.

Szczególną uwagę — oświadczył mówca — należyześrodkować na rozwiązaniu tych problemów, które otwierają nowe perspektywy dla rozwoju nauki. Do problemów tych należą zagadnienia fizyki jądrowej, której osiągnięcia pozwoliły wyjaśnić wiele praw rządzących zjawiskami, jakie zachodzą w atomie i w jego jądrze.

Postawione przez XIX Zjazd zadanie dalszego rozwoju przemysłu węglowego wymaga opracowania teoretycznych zasad wydobywania węgla z wielkich głębokości, jak również — techniki wydobywania węgla sposobem odkrywkowym.

Konieczność zbudowania potężnych szybkościowych i wysokowydajnych maszyn stawia przed uczonymi zadanie opracowania teorii procesów produkcyjnych.

Omawiając zadania w dziedzinie energetyki, mówca wskazał, że kontynuowane będą prace badawcze związane ze stworzeniem w ZSRR sieci elektrycznej wysokiego napięcia.

Wśród prac teoretycznych z dziedziny biologii szczególnego znaczenia nabierają badania praw przemiany materii, procesów biologicznej syntezy białka, powstania komórkowej i bezkomórkowej substancji żywej.

Charakteryzując następnie rozwój nauk społecznych, Niesmiejanow podkreślił, że radziecka nauka historii postawiła i opracowała szereg nowych zagadnień, których rozwiązanie stało się możliwe jedynie na podstawie marksistowsko-leninowskiej nauki o rozwoju społeczeństwa. Wielkim osiągnięciem radzieckiej nauki jest opracowanie historii ruchów rewolucyjnych mas pracujących.

Wyliczając zadania ekonomistów radzieckich, mówca wskazał na konieczność badania rozwoju światowego rynku demokratycznego i współpracy gospodarczej krajów obozu demokracji i socjalizmu.

Radzieccy językoznawcy opracują szereg doniosłych zagadnień teoretycznych w świetle pracy Stalina „Marksizm a zagadnienia językoznawstwa".

Niesmiejanow podkreślił, że patriotycznym obowiązkiem uczonych jest wszechstronne podnoszenie czujności we wszystkich dziedzinach pracy, stanowcza walka przeciwko gapiostwu, w wyniku którego w ciągu długiego okresu działała nie zdemaskowana zbrodnicza banda lekarzy — szkodników, pozostających na usługach obcego wywiadu.

W zakończeniu referatu Niesmiejanow wyraził przekonanie, że nauka radziecka chlubnie spełni swą misję historyczną i zajmie pierwsze miejsce w nauce światowej.

Po referacie rozpoczęła się dyskusja.

ZE ŚWIATA

✱ KIJÓW. Nakładem państwowego wydawnictwa literatury pięknej Ukraińskiej SRR ukazał się zbiór poezji Juliusza Słowackiego w przekładzie na język ukraiński.

✱ BONN. 3 lutego br. przybędzie do Bonn nowomianowany Wysoki Komisarz Stanów Zjednoczonych dla Niemiec zachodnich — dr Conant.

✱ BEJRUT. Kilkuset urzędników zarządu miejskiego Bejrutu zwolnionych z pracy, zorganizowało demonstrację w centrum Bejrutu, żądając wypłaty należnych im odszkodowań.

✱ MOSKWA. W tych dniach minęła 20 rocznica utworzenia Państwowego Centralnego Teatru Kukiełkowego, kierowanego przez artystę ludowego RFSRR — S. Obrazcowa. W ciągu tego okresu zespół teatru dał około 16 tysięcy przedstawień.

✱ TIRANA. W Tiranie utworzono niedawno pierwszy w Albanii instytut naukowo-badawczy, który prowadzić będzie badania w dziedzinie rolnictwa.

✱ BERLIN. Ponad 1.000 działaczy związkowych i kulturalnych zebrało się w Pałacu Kultury w Chemnitz dla omówienia najbliższych zadań związków zawodowych na polu masowej pracy kulturalnej.

✱ PRAGA. Lud czechosłowacki przygotowuje się do obchodów z okazji przypadającej w dniu 10 lutego br, 75 rocznicy urodzin wielkiego uczonego czechosłowackiego, prezesa czechosłowackiej Akademii Nauk i ministra szkolnictwa, nauki i sztuki — prof. Z. Nejedlego.

✱ DELHI. W Ludiana (stan wschodni Pendżab) wskutek zamknięcia szeregu fabryk włókienniczych, 15 tysięcy robotników pozostało bez pracy.

✱ RIO DE JANEIRO. W Brazylii utworzona została Brazylijska Konfederacja Młodzieży, występująca przeciwko układowi wojennemu między Brazylią a Stanami Zjednoczonymi.

✱ RZYM 300 górników kopalni w Liuni (prowincja Spezia) od kilku dni nie opuszcza jednej z kopalń domagając się, by właściciele cofnęli zarządzenie w sprawie jej zamknięcia.

✱ LONDYN. Imperialiści anglo-amerykańscy opracowali nowe plany wciągnięcia Pakistanu do agresywnego paktu. M. in. na terytorium Pakistanu utworzono już 27 baz wojskowych. Ponadto rząd USA „zamierza wyasygnować 100 milionów dolarów na budowę baz wojskowych w Pakistanie".

✱ MOSKWA. Blisko 3 miliony mężczyzn i kobiet w ZSRR kształci i rozwija swe uzdolnienia artystyczne w różnych zespołach amatorskich. W ub. roku uczestnicy tych zespołów dali w klubach i pałacach kultury Związku Radzieckiego przeszło 800 tysięcy przedstawień i koncertów.

✱ HANNOVER. Policja adenauerowska dokonała bezprawnego najścia na biura redakcji i drukarnię KPD „Die Wahrheit". Policja przeprowadziła szczegółową rewizję w lokalu redakcji dziennika KPD.

✱ BERLIN. Rząd boński wzmaga represje wobec patriotów niemieckich — aktywnych bojowników o jedność Niemiec i pokój. Na polecenie prokuratury w Lueneburgu, policja adenauerowska aresztowała dwóch redaktorów dziennika KPD „Die Wahrheit".

✱ OTTAWA. Związek zawodowy kolejarzy kanadyjskich pn. „Bractwo kolejarzy", zrzeszający 16 tysięcy pracowników kolei kanadyjskich zamierza ogłosić 2 lutego strajk, o ile zarząd kolei nie uczyni zadość postulatom związku.

✱ PARYŻ. Sędzia śledczy Barres wytoczył przewodniczącemu francuskiego ruchu w obronie pokoju Yves Farge i sekretarzowi generalnemu tego ruchu Ferdynandowi Vigne sprawę o „obrazę sądu". Pretekstem do oskarżenia stał się list, zawierający protest przeciwko polityce remilitaryzacji Niemiec zachodnich.

✱ HELSINKI. Prasa donosi o masowych zebraniach robotników i bezrobotnych, którzy zdecydowanie protestują przeciwko nieustannemu zwalnianiu robotników z pracy.

✱ RZYM Władze włoskie stosują represje wobec obywateli uczestniczących w strajkach protestacyjnych przeciwko reakcyjnemu projektowi „reformy wyborczej".

Masowa dezercja z armii USA

NOWY JORK. Dziennik „Louisville Times" ukazujący się w stolicy stanu Kentucky podaje, że dezercja z amerykańskich sił zbrojnych przybrała ostatnio alarmujące rozmiary". W roku 1952 — pisze dziennik — w stanie Kentucky ukrywało się 4 tys. dezerterów. Dziennik podkreśla, że w wielu wypadkach przyczyną dezercji jest chęć uniknięcia w ten sposób wysyłki na front koreański.

System akordowy pomaga w walce o wzrost wydajności pracy

Ważnym czynnikiem w prowadzonej od początku roku walce o wzrost wydajności pracy jest rozszerzenie systemu akordowego na roboty wykonywane i opłacane dotychczas według systemu dniówkowego.

W górnictwie węglowym — podejmują prace w akordzie brygady i całe oddziały pomocnicze, ściśle związane z produkcją. Wypowiadając się za przejściem na pracę normowaną robotnicy kopalń określają akordowy system pracy jako bezpośrednią drogę do zwiększenia zarobków i podnoszenia dobrobytu.

O wzrastającym tempie wprowadzania norm akordowych donoszą m. in. górnicy kopalni „Kleofas". Załoga ta od dłuższego czasu nie wykonująca w pełni planów produkcyjnych, zwróciła uwagę na bardzo słabe do niedawna zakordowanie prac pozaprzodkowych na dole i pomocniczych na powierzchni.

W bież. miesiącu stan ten uległ już znacznej poprawie. Prace w akordzie podjęły dołowe zespoły ciesielskie, robotnicy zatrudnieni przy transporcie drzewa i innych materiałów, przy zabudowie i obsłudze taśm transportowych, przenośników i torów. Na wszystkich tych odcinkach podniosła się wydajność, zaczęto intensywnie likwidować zaległości w pracy.

Wiele zespołów pracujących dotychczas dniówkowo, po przejściu na akord podjęło konkretne zobowiązania zwiększenia wydajności i skrócenia terminu wykonania ważnych robót pomocniczych.

Bezpośredni wpływ akordowego systemu pracy na wzrost wydajności i produkcji przodkowej znalazł dobitny wyraz w oddziałach ścianowych kopalni „Wujek", gdzie w bież. miesiącu zakordowano pracę wrębiarzy.

7-piętrowy gmach bez konstrukcji stalowej

Na jednej z ulic moskiewskich rozpoczęto budowę nowego wielopiętrowego domu mieszkalnego według projektu opracowanego przez zespół architektów-inżynierów i pracowników naukowych Akademii Architektury ZSRR. Będzie to dom zbudowany z wielkich bloków bez szkieletu stalowego. Nowy obiekt składać się będzie z centralnego gmachu 7-piętrowego oraz dwóch skrzydeł 5-piętrowych. Powierzchnia mieszkalna całego obiektu wyniesie ponad 3,5 tys. m kwadr.

W ciągu ubiegłych kilku lat w Moskwie zbudowano kilka wielopiętrowych domów mieszkalnych z wielkich bloków oraz konstrukcji stalowych. Konstrukcjami nośnymi w tych obiektach są szkielety metalowe i żelbetonowe.

W gmachu, którego budowę rozpoczęto przed kilku dniami, funkcję konstrukcji nośnych spełniać będą ściany zewnętrzne i ściany działowe. Wielkie bloki ścian, przegródek i sufitów połączone wzajemnie ze sobą zapewnią wytrzymałość i trwałość obiektu. Dzięki nowej konstrukcji poważnie zmniejszy się zużycie stali oraz czas pracy, co umożliwi szybsze zmontowanie gmachu.

ZE SPORTU

II DZIEŃ HOKEJOWYCH MISTRZOSTW POLSKI

Drugi dzień rozgrywek hokejowych o mistrzostwo Polski na rok 1953 przyniósł łatwe zwycięstwo faworytom. Jedyny wyjątek stanowił mecz Gwardia — AZS, w którym gwardziści wygrali po ciężkiej walce różnicą jednej bramki.

Sobotnie spotkania rozpoczął pojedynek **Górnik — Stal. Górnicy** o klasę przewyższali przeciwników i odnieśli wysokie zwycięstwo 16:0 (7:0, 5:0, 4:0). Strzelcami bramek byli: Wróbel II i Poleś po 4, Ciaja 3, Wróbel I i Herda po 2 oraz Gansiniec — 1.

W drugim spotkaniu Gwardia pokonała AZS 3:2 (0:1, 1:0, 2:1). Bramki dla Gwardii zdobyli Brzeski J. — 2 i Kotaba 1.

Dla AZS Chojnacki i Licis. Akademicy walczący niezwykle ambitnie i ofiarnie byli przez cały czas gry równorzędnym przeciwnikiem. Najlepiej w AZS zagrał bramkarz Wojdylak i Chojnacki, a w Gwardii Brzeski J.

W I grupie eliminacyjnej CWKS łatwo uporał się z reprezentacją LZS wygrywając 21:1 (8:0, 1:0, 12:1). Bramki zdobyli dla CWKS Janiczko, Więcek i Olszowski po 3, Palus, Chodakowski, Masełko i Nowak po 2 oraz Jeżak, Świcarz, Zawadzki i Bromowicz po 1. Dla LZS-u honorową bramkę strzelił Zieliński. Gra miała jednostronny charakter i toczyła się niemal wyłącznie na tercji obronnej LZS-u.

W ostatnim spotkaniu drugiego dnia mistrzostw Unia pokonała Spójnię 7:1 (2:1, 1:0, 4:0).

W ZAKOPANEM ROZPOCZĘŁY SIĘ CENTRALNE MISTRZOSTWA AZS

31 stycznia br. w godzinach wieczornych na lodowisku przy ul. Kościuszki w Zakopanem nastąpiło uroczyste otwarcie centralnych zimowych akademickich mistrzostw Polski. Uroczystego otwarcia mistrzostw dokonał przewodniczący ZG AZS Hara, który m. in. powiedział:

„175 tysięcy studentów polskich śledzić będzie waszą walkę sportową, której rezultaty powinny wykazać, że sport akademicki korzystając z troskliwej opieki naszego Rządu i Partii, czyni dalsze poważne postępy".

Wciągnięcia flagi na maszt dokonał zasłużony mistrz sportu — **Stefan Dziedzic,** po czym uczestnicy złożyli uroczyste przyrzeczenie, w którym zobowiązali się godnie reprezentować sport akademicki w nadchodzących mistrzostwach uczącej się młodzieży Polski Ludowej.

W tegorocznych mistrzostwach biorą po raz pierwszy udział akademicy z Białegostoku.

O „PUCHAR MIAST" W BOKSIE

Sekcja Bokserska WKKF Bydgoszcz organizuje z polecenia GKKF rozgrywki pięściarskie o „Puchar Miast", w którym uczestniczyć będą reprezentacje miast pięciu okręgów północnej Polski. Jak dotąd do rozgrywek zgłosiły się następujące drużyny:

Gdańsk, Gdynia, Elbląg, Starogard Gd. (z WKKF Gdańsk), Szczecin, Stargard Szcz. (z WKKF Szczecin), Koszalin, Złotów (z WKKF Koszalin), Olsztyn (z WKKF Olsztyn), Grudziądz, Inowrocław, Włocławek, Bydgoszcz (z WKKF Bydgoszcz). Brak dotychczas zgłoszenia ze strony MKKF Toruń.

Losowanie rozgrywek o „Puchar Miast" odbędzie się we wtorek 3 lutego br. w lokalu WKKF Bydgoszcz przy ul. Zamojskiego 2. Zawody przeprowadzone zostaną systemem pucharowym. Zespół przegrywający odpada automatycznie z dalszych rozgrywek. Pierwsze spotkania odbędą się w dniu 15 lutego br.

Dla pozostałych okręgów analogiczne turnieje o „Puchar Miast" organizuje WKKF Łódź i WKKF Katowice. Spotkania o „Puchar Miast" będą miały również tę dodatkową korzyść, iż pozwolą na start wielu utalentowanym zawodnikom, którym brak dotąd obycia ringowego. W rozgrywkach nie będą bowiem startować pięściarze I i II ligi oraz zawodnicy walczący o awans do II ligi.

Stan pogody

W ciągu dnia zachmurzenie zmienne z przelotnymi opadami deszczu ze śniegiem lub śniegu. Chłodniej. Temperatura dniem od zera do plus 2 st. Wiatry silne i porywiste z kierunków zachodnich.

Podsumowanie rocznej pracy

Ogłoszony przez Państwową Komisję Planowania Gospodarczego komunikat o wykonaniu Narodowego Planu Gospodarczego w roku 1952, trzecim roku wielkiego Planu 6-letniego jest nowym dokumentem, wskazującym na to, że przewidziany naszymi długofalowymi planami rozwój naszej gospodarki narodowej, oświaty, kultury, nauki i ochrony zdrowia przebiega na ogół prawidłowo, że tym samym z roku na rok rozszerzając naszą bazę gospodarczą i wzmacniając nasz potencjał gospodarczy i obronny zbliżamy się w tempie przewidzianym planem do chwili, w której zakończony zostanie pierwszy etap zamierzonych przemian to jest zbudowanie podstaw socjalizmu. Dalszym etapem będzie realizacja już dziś zarysowującego się Planu 5-letniego do końca bieżącego dziesięciolecia, planu budowy socjalizmu w naszym kraju.

Komunikat mówi o tym, że plan produkcji przemysłowej za rok ubiegły został wykonany w 98 procentach równocześnie jednak podkreśla, że w porównaniu z rokiem 1951 globalna produkcja przemysłu socjalistycznego w cenach niezmiennych wzrosła o 20 proc. Zestawienie tych dwóch liczb — niepełne wykonanie planu za rok 1952 i silny wzrost produkcji przemysłowej w stosunku do roku poprzedniego uwypukla z całą wyrazistością fakt, że zadania, jakie stawiają naszej gospodarce narodowej nasze plany rosną silnie z roku na rok, że tym samym niepełne wykonanie planu nie jest równoznaczne z dreptaniem w naszym rozwoju przemysłowym na miejscu.

Jeśli mimo to moment niepełnego wykonania planu w dziedzinie produkcji przemysłowej silnie został podkreślony w komunikacie jako zjawisko, które w przyszłości musi zniknąć z naszego życia, to niewątpliwie jest to wynikiem tego, iż w naszych warunkach gospodarowania nie tylko nie jest dopuszczalne najmniejsze odchylenie w dół od postawionych planami zadań pod względem ilościowym, ale również niedopuszczalne jest jakiekolwiek odchylenie w dół w dziedzinie jakości produkcji i ustalonych asortymentów. Każde takie odchylenie bowiem wpływa na to, iż przewidziany planami harmonijny rozwój poszczególnych gałęzi gospodarczych a w ramach tych gałęzi poszczególnych działów produkcji jest uniemożliwiony a tym samym wobec współzależności rozwoju jednych dziedzin produkcji od innych mogą na skutek niewykonania planu choćby tylko w jednej dziedzinie produkcji nastąpić niepożądane zahamowania w innych. Dlatego też nie możemy przechodzić do porządku dziennego nad żadnymi niedociągnięciami czy niedomaganiami nawet takimi, które na ogół w świetle generalnej analizy liczb mogą uchodzić za drobne.

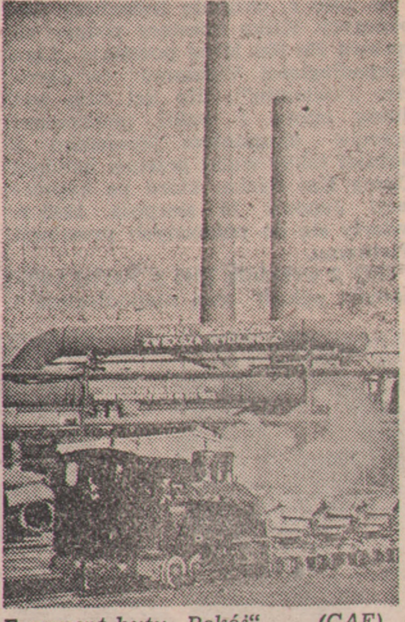
Fakt ,że w szeregu dziedzin naszej produkcji nie tylko plan wykonano w całości ale przekroczono go w granicach od 1 do nawet 15 procent wskazuje dobitnie na to, że tam gdzie kierownictwo stanęło na wysokości zadania w dziedzinie organizacji pracy i zdolności mobilizowania załóg do pożądanego wysiłku wyniki pracy są wybitnie dobre. W tych wszystkich więc dziedzinach produkcji przemysłowej, w których plan choćby w minimalnym stopniu nie został wykonany oczekiwać należy w roku bieżącym, czwartym roku Planu 6-letniego, przeprowadzenia analizy przyczyn, które spowodowały niedociągnięcia i niedomagania i jak najszybszego ich usunięcia. Jest to tym bardziej konieczne, że stawiane gospodarce narodowej w roku bieżącym zadania są wyższe od zeszłorocznych i tylko przy pełnej mobilizacji wysiłków i przy pełnym wykorzystaniu rezerw będą mogły być całkowicie wykonane.

Jak wynika z komunikatu, mamy poważne osiągnięcia w walce o oszczędność materiałów a więc surowców, materiałów pomocniczych, paliwa i energii elektrycznej w przeliczeniu na jednostkę wyrobu. Nie znaczy to jednak byśmy już osiągnęli w tej dziedzinie pożądane wyniki, skoro nie wykonaliśmy w pełni planu obniżki kosztów własnych w przemyśle socjalistycznym. Obniżka kosztów własnych jako stały postępujący proces rozwojowy w socjalistycznej produkcji przemysłowej jest jedną z najbardziej istotnych jej cech. Proces ten musi przebiegać zgodnie z planami tym bardziej, że plany nasze są realne, opierają się bowiem na konkretnych przesłankach uwzględniających całokształt stosunków.

W roku ubiegłym przemysł socjalistyczny w oparciu o pomoc techniczną Kraju Rad i współpracę z krajami demokracji ludowej opanował produkcję wielu nowych, niewytwarzanych dotychczas wysoko wydajnych maszyn i urządzeń. W całym przemyśle podjęto produkcję znacznej ilości nowych wyrobów, osiągnięto postęp w zakresie mechanizacji produkcji w przemyśle socjalistycznym, osiągnięto dalszy postęp w dziedzinie wprowadzenia nowych wysokowydajnych procesów technologicznych. Wzrosła liczba wynalazków i wniosków racjonalizatorskich, z których zrealizowano 60 tysięcy.

W dziedzinie produkcji rolnej zwiększono obszar zasiewów o przeszło 140 tys. hektarów w stosunku do roku poprzedniego, osiągnięto wyższe zbiory zbóż, zwiększyło się pogłowie bydła i trzody chlewnej. Wzrosło zaopatrzenie rolnictwa w nowoczesne maszyny rolnicze i środki transportu. Proces elektryfikacji wsi czyni poważne postępy.

Momentem szczególnie ważnym jest silne tempo uspółdzielczenia produkcji rolnej. W roku ubiegłym powstało przeszło dwa razy więcej nowych spółdzielni produkcyjnych niż w roku 1951, których liczba globalna wynosi już 4,9 tys. Mamy już 325 Państwowych Ośrodków Maszynowych, a więc liczba ich wzrosła w roku ubiegłym o 25 proc. w stosunku do roku poprzedniego. Jakkolwiek Państwowe Gospodarstwa Rolne wykazują wzrost wartości produkcji o ok. 15 procent w stosunku do roku poprzedniego, to jednak według oceny Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego gospodarstwa te nie wykonały zadań planu. Zwłaszcza w zakresie produkcji towarowej.



Fragment huty „Pokój“ (CAF)

Jeśli chodzi o inwestycje i budownictwo to w rezultacie działalności inwestycyjnej osiągnięto zwiększenie zdolności produkcyjnych i usługowych we wszystkich działach gospodarki narodowej a w zakresie ministerstw przemysłowych oddano do użytku ogółem 450 wielkich i średnich obiektów przemysłowych. W zakresie budownictwa mieszkaniowego miasta otrzymały przeszło 111,5 tysięcy nowych izb mieszkalnych, nie mówiąc już o 40 większych obiektach w zakresie urządzeń kulturalnych i socjalnych.

Komunikat mówi o poważnym wzroście w zaopatrzeniu rynku w artykuły przemysłowe. Sieć placówek handlu uspołecznionego wzrosła o 17 procent a plan rozwoju tej sieci wykonany został w 108 procentach.

Silny wzrost wydajności pracy w przemyśle socjalistycznym o ponad 13 procent a w państwowych przedsiębiorstwach budowlano-montażowych o koło 17 procent, to poważne elementy, które wpłynęły na wzrost dochodu narodowego o około 10 proc. w porównaniu z rokiem 1951. W miarę realizacji naszych planów rośnie z roku na rok udział gospodarki socjalistycznej w tworzeniu dochodu narodowego. W roku ubiegłym już 3/4 dochodu narodowego pochodzą z gospodarki socjalistycznej.

Rozwój oświaty, kultury, nauki i ochrony zdrowia znalazł w roku ubiegłym swój znamienny wyraz w podniesieniu stopnia organizacyjnego szkół podstawowych, w rozszerzeniu sieci szkolnictwa pełnego, 7-klasowego na wsi, w zwiększonej pomocy Państwa dla młodzieży studiującej, w rozszerzonej sieci szpitali i innych instytucji ochrony zdrowia, rozszerzeniu opieki nad matką i dzieckiem, w dalszym rozwoju urządzeń kulturalnych.

Rok ubiegły był rokiem trudnych i bardzo poważnych zadań, które w świetle danych komunikatu Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego w dużej mierze zostały wykonane. Tych wielkich osiągnięć, które zawdzięczamy przede wszystkim bohaterskiej postawie klasy robotniczej nie mogą przesłonić nam ujawnione niedociągnięcia. Usunięcie jednak tych niedomagać jest konieczne w obliczu stale narastających zadań, z których doskonale zdaje sobie sprawę polski świat pracy, świadomy szczytnych celów, do których dążymy realizując wskazania programu Frontu Narodowego.

Sztuki radzieckie na scenach węgierskich

Na scenach teatrów węgierskich wystawiono około 30 sztuk dramaturgów radzieckich. W Teatrze Narodowym w Budapeszcie już drugi sezon z ogromnym powodzeniem grany jest „Niezapomniany rok 1919“. Teatr młodzieży wystawił „Timura i jego drużynę“ A. Gajdara.

Budapeszteński Teatr Opery i Baletu jest zawsze wypełniony po brzegi, kiedy na jego scenie grają „Borysa Godunowa“, „Fontannę Bakczyseraju“, „Dziadka do orzechów“.

Teatry węgierskie udostępniają masom dzieła rosyjskich klasyków-dramaturgów — Ostrowskiego, Czechowa, Gorkiego.

Książka dociera wszędzie



Książka w Polsce Ludowej dociera wszędzie za pośrednictwem szerokiej sieci bibliotek gromadzkich, gminnych punktów bibliotecznych oraz bibliotek szkolnych i miejskich.

Na zdjęciu: Mieszkańcy gminy Zabłocie pow. Biała Podlaska w bibliotece gminnej.

(Foto — CAF)

Praca kulturalna PO „Służba Polsce“

Hufce i brygady Powszechnej Organizacji „Służba Polsce“, które czynnie współdziałają przy realizacji zadań Planu 6-letniego, posiadają również duże osiągnięcia na polu rozwijania amatorskiej twórczości artystycznej. Niemal we wszystkich hufcach i brygadach SP czynne są amatorskie zespoły chóralne, dramatyczne, taneczne, recytatorskie, bądź też kółka dobrego czytania i kółka dyskusyjne.

Poważne są osiągnięcia w rozwoju życia kulturalnego wśród młodzieży „SP“ w woj. olsztyńskim. Na terenie tego województwa pracuje 120 zespołów artystycznych skupiających ponad 5700 junaków i junaczek oraz członków Ludowych Zespołów Sportowych. Ostatnio powstało 6 nowych zespołów artystycznych spośród których aktywną pracą wyróżnia się zespół z gminy Frankowo, pow. Biskupie. Wiele zespołów osiągnęło wysoki poziom i występy ich cieszą się dużą popularnością wśród młodzieży i starszej ludności. Ostatnio występ jednego z zespołów w gminie Chróściel, pow. Braniewo, ściągnął ponad 1500 widzów.

W woj. krakowskim istnieje około 80 różnych zespołów artystycznych SP. Zespoły te wykonują najczęściej ludowe pieśni i tańce polskie i radzieckie oraz krajów demokracji ludowej.

Do przodujących w tym województwie zaliczają się zespoły chóralny i taneczny junaków z gromady Czaczów, pow. nowosądeckiego. Występują one z bogatym repertuarem pieśni i tańców wśród mieszkańców powiatu oraz w tamtejszych zakładach pracy. Żywo rozwija się zespół teatralny junaków z gminy Wierzchosławice w pow. tarnowskim oraz zespół orkiestralny komendy powiatowej SP w Wadowicach.

Blisko 30 kółek dobrego czytania popularyzuje wśród młodzieży SP woj. krakowskiego najcenniejsze pozycje literatury polskiej, radzieckiej, a także postępowych pisarzy całego świata.

Chcąc podnieść poziom istniejących zespołów oraz zachęcić młodzież do organizowania nowych, PO „Służba Polsce“ przeprowadza obecnie na terenie całego kraju eliminacje zespołów artystycznych „SP“ i LZS. W bież. miesiącu rozpoczęły się eliminacje powiatowe, w których biorą udział zespoły gminne i gromadzkie.

Zwierajmy szeregi w walce o Pokój, o wykonanie Planu 6-letniego

Z ukosa

Testament zdrajcy

Gdy przed niedawnym czasem zmarł mister Philip Murray, przywódca amerykańskich związków zawodowych zgrupowanych w CIO — prasa kapitalistyczna przelewała krokodyle łzy. Oto odszedł człowiek, który łamaniem strajków, zdradą interesów robotniczych, ugodą z przemysłowcami służył sprawie nie swych towarzyszy pracy — lecz sprawie Wallstreet. „New York Herald Tribune“ we wspomnieniach poświęconych zmarłemu zdrajcy pisała: „Położył on nieprzemijające zasługi w ustaleniu równowagi w USA między pracodawcą i pracobiorcą“.

Piękna równowaga... Robotnicy fabryki maszyn rolniczych Harvester strajkowali przez 87 dni, by uzyskać... 7 centów podwyżki, podczas gdy fabrykanci zgarniają milionowe zyski. „Równowaga“ polega na tym, że przed piętnastu laty czyste zyski kapitału monopolistycznego wynosiły rocznie 3,3 miliarda dolarów a w roku 1951 r. podniosły się do 42,9 miliardów. Jednocześnie podatki płacone przez robotników podwyższono 12-krotnie, a koszta utrzymania wzrosły trzykrotnie. Trzy miliony całkowicie bezrobotnych i 10 milionów częściowo bezrobotnych to dalszy czynnik tej „równowagi“. To jest spuścizna po Murrayu, który jeszcze w listopadzie ub. r. w mowie, wygłoszonej w Filadelfii pochwalał wojnę koreańską.

Po śmierci Murraya prasa prawicowych socjalistów w nekrologach sławiła jego pamięć, nazywając zdrajcę „człowiekiem nieskazitelnym“, „bezinteresownym“, „obrońcą klasy robotniczej“, który poświęcił całe swoje życie sprawie robotników“...

Jednakże po otworzeniu testamentu zmarłego — trudno już było pisać o Murrayu jako o człowieku „bezinteresownym“. Oto ze swych skromnych robotniczych zarobków zdołał on uciułać pokaźny majątek — poza wielką kamienicą — miał na swym koncie bankowym 60.000 dolarów... Ciekawe jest, ilu robotników z fabryki Harvester zdoła uciułać sobie na starość ze swych 7 centowych podwyżek taką sumę. Tak, nie ma to jak „bezinteresownie“ obrońcy interesów klasy robotniczej... (gz)

Całe społeczeństwo zwiększa aktywność w zbieraniu cennych surowców wtórnych

Akcja zbiórki i odstawy cennych surowców wtórnych, złomu stali i żelaza oraz metali nieżelaznych rozszerza się. Załogi zakładów pracy, młodzież szkół, mieszkańcy wsi i miast coraz lepiej rozumiejąc wielkie znaczenie zbiórki złomu dla gospodarki narodowej starają się zebrać jak najwięcej tego cennego surowca. Podczas narad w sprawie wzmożenia zbiórki w różnych ośrodkach kraju ujawniane są liczne rezerwy złomu, wskazuje się na zaniedbania i marnotrawstwo oraz ustala się sposoby wzmożenia dostaw surowców wtórnych metali do hut.

W Łodzi odbyła się ostatnio wojewódzka narada poświęcona sprawie zbiórki złomu. Uczestnicy narady omówili m. in. błędy i niedomagania, utrudniające sprawny przebieg zbiórki oraz zapoznali się z nowymi zadaniami, jakie stoją przed całym społeczeństwem na tym odcinku.

Z wypowiedzi uczestników narady wynika, że w woj. łódzkim znajdują się poważne ilości złomu, bezużytecznie leżącego na terenach fabrycznych, w gospodarstwach wiejskich, na polach i przy drogach, na podwórkach domów mieszkalnych.

W woj. łódzkim przodują w zbiórce złomu powiaty brzeziński i kutnowski, które dzięki dobrze zorganizowanej propagandzie i aktywności personelu, zatrudnionego w aparacie skupu, wykonały z poważną nadwyżką swe plany zbiórki i dostaw złomu za rok ub. Dostawy złomu dla hutnictwa odbywają się na ogół nierównomiernie — co jest poważnym niedociągnięciem. Wyjątek stanowi tu składnica w Skierniewicach, wyróżniająca się systematycznym wykonywaniem planów w ciągu całego roku i rytmicznością dostaw.

Uczestnicy narady postanowili dołożyć wszelkich starań, aby w jak najszybszym czasie wzmóc i usprawnić zbiórkę złomu przez wciągnięcie do niej wszystkich mieszkańców województwa. Postanowiono również walczyć z zaniedbaniami oraz przejawami biurokratyzmu w tej dziedzinie.

Obecnie w zakładach pracy, instytucjach, przedsiębiorstwach handlowych, szkołach oraz komitetach blokowych i domowych Łodzi czynione są przygotowania do wzmożenia zbiórki złomu.

Sieć placówek, zajmujących się skupem i sortowaniem złomu, została znacznie rozszerzona. Mieszkańcy Łodzi mogą obecnie dostarczać złom do 11 zbiornic, prowadzonych przez spółdzielnie „Surowiec“ i „Zbieracz“ oraz do 9 składów opałowych MHD i PSS.

W Gdańsku w ostatnich dniach liczba indywidualnych dostawców złomu wzrosła bardzo poważnie. Np. w dniu 22 bm. do składnicy spółdzielni pracy zbieraczy złomu „Złomowiec“ mieszkaniec Gdańska — Ryszard Cejner dostarczył 11 kg mosiądzu i 6 kg wartościowego złomu miedzi. Inny mieszkaniec Gdańska — Edward Szafirus przywiózł 95 kg miedzi, a Stefan Michalski — 95 kg mosiądzu. Wiele gospodyń domowych i robotników nie tylko sprawdziło własne piwnice i komórki, ale również włączyło do tej akcji mieszkańców całych domów i bloków. M. in. Jan Piotrowski, dzięki zainteresowaniu swojej rodziny sprawą dostarczenia dla naszego hutnictwa tego cennego surowca, mógł dostarczyć na punkt skupu 350 kg złomu żelaza, a Marian Ślązak — 170 kg żelaza i 93 kg metali nieżelaznych.

Gospodyni domowa — Małgorzata Czern, odstawiając 36 kg złomu, powiedziała: „Gdyby każda gospodyni domowa chciała zrobić generalne porządki w swoich piwnicach i komórkach, to z pewnością znalazłaby wiele złomu dla naszych hut. Wiele różnych żelaznych przedmiotów znajduje się u nas, leży bezużytecznie i zawala kąty. Powinniśmy uważać za swój obywatelski obowiązek przekazać natychmiast ten złom do składnicy. Widzimy na własne oczy jak odbudowuje się nasz kraj. Do tej odbudowy potrzeba coraz więcej stali, a złom właśnie jest potrzebny do produkcji stali.“

Do zbiórki i dostawy złomu dla hut włącza się na Wybrzeżu Gdańskim coraz szerzej młodzież szkolna. Współzawodniczy ona między sobą o jak najlepsze wyniki w zbiórce. W grudniu ub. roku młodzież szkolna z pow. gdańskiego dostarczyła 114 ton złomu stalowego, a ponadto wiele metali nieżelaznych. Młodzież szkolna w pow. malborskim zebrała 129 ton złomu, a w powiecie tczewskim — 105 ton złomu.

Poseł Antoni Bigus
Przewodniczący Okręgu TPPR w Gdańsku

Z WIZYTĄ U NASZYCH PRZYJACIÓŁ RADZIECKICH



Wybitny społecznik, wiceprzewodniczący Prezydium WRN w Gdańsku poseł Antoni Bigus, ostatnio odbył podróż po Związku Radzieckim. W poniższym artykule poseł Bigus dzieli się z naszymi Czytelnikami odniesionymi wrażeniami z tej bogatej w treść i przeżycia wycieczki.

Brałem udział w trzynastoosobowej delegacji Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, która w czasie od dnia 4 do 28 grudnia 1952 r. zwiedzała Moskwę, Leningrad, Gorki Kołomna oraz Republiki Gruzję i Armenię. Pobyt w Związku Radzieckim zrobił na nas duże wrażenie. Ujrzeliśmy gigantyczne budownictwo Związku Radzieckiego, jego wspaniały rozwój na odcinku gospodarczym, kulturalnym i oświatowym.

Od Leningradu aż po Kaukaz, gdzie jeszcze tak niedawno toczyła się wojna, gdzie hitlerowski faszyzm zburzył miasta, zakłady przemysłowe i zrównał z ziemią tysiące wsi, nie ma już dziś śladu minionej wojny. Na miejsce zburzonych powstały nowe obiekty przemysłowe, wyposażone w najnowsze zdobycze techniki. Powstały nowe osiedla mieszkaniowe zbudowane już według najnowszych zasad budownictwa mieszkaniowego. Wszędzie, gdzie byliśmy, widzieliśmy radość ludzi radzieckich, która wynika ze świadomości pokojowego budownictwa, widzieliśmy przepełnione publicznością teatry, kina i domy kultury. Widać malujący się spokój na twarzach ludzi radzieckich. Poza tym widać hart i silną wolę w pracy budowniczych Związku Radzieckiego, kroczących śmiało na drodze ku komunizmowi.

Byliśmy serdecznie przyjmowani przez Wszechzwiązkowe Towarzystwo Łączności Kulturalnej z Zagranicą (W. O. K. S.). Miły i ciepły stosunek i głęboka sympatia ludzi radzieckich do nas Polaków, dał się odczuć na każdym kroku. Z dużą ciekawością pytano nas o szczegóły budownictwa podstaw socjalizmu w Polsce Ludowej, interesowano się naszą pracą i trudnościami, które mamy do przezwyciężenia.

Gościnność, z jaką nas przyjmowano na zakładach pracy, czy w spółdzielniach produkcyjnych, była tak serdeczna i tak bliska, że pozostanie nam na zawsze w pamięci.

Stolica Związku Radzieckiego Moskwa wywarła na nas silne wrażenie swym olbrzymim rozmachem nowoczesnego budownictwa w postaci strzelistych, gigantycznych a zarazem misternych wieżowców i szerokich ulic.

W tym czasie, gdy w krajach kapitalistycznych rozbudowuje się przemysł zbrojeniowy i panuje histeria wojenna — Związek Radziecki nie tylko, że rozbudowuje swoje pokojowe budownictwo: elektrownie, kanały odwadniające, przeobraża przyrodę, lecz jednocześnie równomiernie rozbudowuje środki produkcji: zakłady przemysłowe, przetwórcze i rolne. Służy to dalszemu podniesieniu stopy życiowej człowieka pracy i toruje drogę do komunizmu.

Zwiedzaliśmy Moskwę, a w Moskwie „Metro". Przede wszystkim rzuca się w oczy sam wygląd wnętrza i jego kunsztowne wykonanie. Ściany wyłożone marmurem, na nich obrazy o wielkiej wartości artystycznej. Wentylatory nasycają tunele świeżym powietrzem.

Widzieliśmy Muzeum Lenina w Moskwie i Galerię Tretiakowską. W Leningradzie widzieliśmy największe muzeum świata, w którym znajduje się 1 milion 600 tysięcy eksponatów. Obrazy i rzeźby wykonane są przez artystów o światowej sławie.

W muzeum spotykaliśmy dużo zwiedzających, w tym masę robotników, kołchoźników i młodzieży. To wielkie zainteresowanie i zamiłowanie do sztuki jest wyrazem wychowania nowego człowieka na zasadach socjalistycznych o wysokim poziomie kulturalnym.

Byliśmy w zakładach pracy jak np.: w zakładach budowy parowozów, w fabryce tytoniu, papierosów i innych. Wielki rozmach współzawodnictwa i rozwój produkcji w tych zakładach oraz rytmiczne wykonywanie planów jest źródłem szybkiego rozwoju gospodarczego i realizacji zadań produkcyjnych.

Po pracy załogi szeroko korzystają z domów kultury. Byliśmy w kilku takich domach, między innymi w Leningradzkim Domu Kultury. Podziwialiśmy interesujące zajęcia młodzieży, jak i starszych w kołach i sekcjach począwszy od technicznych i naukowych, a skończywszy na kółkach artystycznych.

Tak np. Dom Kultury w Leningradzie posiada wielką czytelnię, bibliotekę, salę teatralną dla 2.400 widzów. Na scenach tych występują zespoły artystyczne przeszkolone w domach kultury.

Zwiedziliśmy również muzeum Lenina w Gorkach. Jest to miejsce, w którym Lenin przebywał ostatnie lata przed śmiercią.

Po przybyciu do Tbilisi stolicy Gruzji, udajemy się w dalszą podróż do Armenii. Dzisiejsza Armenia, to kraj stworzony na bazie mechanizacji, elektryfikacji i automatyzacji produkcji. Rozmawialiśmy z tymi ludźmi, widzieliśmy ich przy pracy. Dziś inżynierowie i robotnicy ormiańscy, których rodzice przed Wielkim Październikiem przeważnie byli analfabetami, produkują we fabrykach: motory, obrabiarki, turbiny i transformatory.

Zwiedziliśmy kołchoz „Sinarasz-Zwycięzca" w rejonie Artaszat. Tam przekonaliśmy się o wysokim poziomie kulturalnym kołchoźników. W mieszkaniach kołchoźników wszędzie czysto i dostatnio. Przyjmowano nas gościnnie, oglądaliśmy tam dom kultury, szpital.

Jednym z głównych problemów Armenii to woda — dawniej żyzne ziemie leżące u podnóża Araratu, w znacznej części były nieurodzajne, względnie zbierało się niskie plony. Obecnie władza radziecka zbudowała kilka kanałów przy pomocy których nawadnia się wielkie obszary ziemi Armeńskiej. Dzięki temu dochody kołchoźników wzrosły kilkanaście razy. Kołchoz, który liczył poprzednio 248 ha, obecnie posiada 2.480 ha ziemi. Armenia niegdyś kraj zacofany, dzięki władzy radzieckiej pozyskała ciężki przemysł, a także silny przemysł przetwórczy. Dawniej w Armenii nie było ani jednej wyższej uczelni, obecnie jest ich 17. Dawniej na wsi nie było ani jednego lekarza, nawet i położnych, obecnie w każdym kołchozie czynny jest ośrodek zdrowia, który obsługuje lekarz i służba pielęgniarska.

Wszędzie, dokąd przybyliśmy: w Moskwie, Leningradzie, Tbilisi i Rewaniu spotykaliśmy ludzi, którzy znali dzieje Polski. W mieście i na wsi składano nam serdeczne życzenia dalszych sukcesów w naszej pracy, w naszym budownictwie w Polsce Ludowej.

Nie sposób opisać w tym krótkim artykule wrażeń, jakich doznała nasza delegacja podczas pobytu w Związku Radzieckim. Pobyt w Związku Radzieckim dodaje nam nowych sił do dalszej wzmożonej pracy w naszym budownictwie dla szczęścia i rozkwitu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Sukcesy kolejnictwa radzieckiego

W roku ubiegłym kolejnictwo radzieckie osiągnęło poważne sukcesy. Komunikat Centralnego Urzędu Statystycznego przy Radzie Ministrów ZSRR o wynikach wykonania państwowego planu rozwoju gospodarki narodowej w 1952 roku stwierdza, że obrót towarowy na kolejach radzieckich zwiększył się o 9 proc. w porównaniu z 1951 rokiem. Łączny plan przeciętnego załadunku dziennego wykonany został w 104 proc.

W ministerstwie kolei ZSRR oświadczono korespondentowi TASS, że pod względem tempa przewozów ładunków i technicznej rekonstrukcji dróg żelaznych Związek Radziecki znacznie wyprzedził wszystkie kraje kapitalistyczne. Przeciętny dzienny załadunek wagonów jest obecnie znacznie wyższy, niż przed wojną. Przewóz towarów w transporcie kolejowym zwiększył się prawie o 80 proc.

Poważnie zwiększył się przewóz pasażerów. Kolejnictwo radzieckie otrzymało ostatnio kilka tysięcy komfortowych wagonów pasażerskich, które obsługują ruch dalekobieżny.

W piątym planie 5-letnim kolejnictwo radzieckie rozwinie się jeszcze bardziej. W 1955 roku przewóz towarów na kolejach wzrośnie o 35—40 proc. w porównaniu z rokiem 1950. Zadania w zakresie przyśpieszenia obrotu wagonów zwiększą się o 18 proc.

Ho Szi Min

prowadzi lud Vietnamu do zwycięstwa w walce o wolność

Pisząc o bohaterskiej walce narodu vietnamskiego o niepodległość nie sposób nie zwrócić uwagi na postać prezydenta Ho Szi Min. Życie i działalność tego niezwykłego człowieka od wczesnych lat ściśle są związane z rewolucyjno-niepodległościowym zrywem vietnamskich mas ludowych.

Ho Szi Min urodził się w 1892 r. w północnym Annamie jako syn urzędnika, uczonego i patrioty. Z domu wyniósł tradycje niepodległościowe. Nie mogąc znieść widoku ujarzmionej ojczyzny, jako 15-letni chłopiec opuszcza Indochiny. Przemierza świat na statku, ciężko pracując na życie. Gdy osiadł we Francji, chwyta się z kolei różnych zawodów, by zdobyć środki utrzymania. Jakiś czas pracuje np. jako retuszer u fotografa. Nguyen-Ai-Quoc (tak brzmi właściwe nazwisko Ho Szi Mina) przedkłada Wilsonowi i Clemenceau memorandum w sprawie wolności swego narodu. Rozczarowany wynikami konferencji w Wersalu, która przeszła do porządku nad prawami ludów kolonialnych, Ho Szi Min organizuje „Unię Międzykolonialną Ludów Kolorowych", zakłada francuski dziennik dla ich obrony, prowadzi energiczną kampanię przeciw imperialistom — kolonizatorom. Na kongresie w Tours wszedł w bliskie kontakty z francuską lewicą socjalistyczną. Wraca jednak do Vietnamu, bo zdaje sobie sprawę, że tylko w ojczyźnie można skutecznie walczyć o jej niepodległość.

Dzieło, którego się podjął Ho Szi Min, jest trudne i wymaga stałego narażania życia. Klęski rewolucjonistów-powstańców, np. w 1930 r. nie zachwiały jego woli. Nadał vietnamskiemu ruchowi oporu charakter, który zachowa ten ruch przez długi szereg lat i który pozwoli mu odnosić zwycięstwa.

W 1940 r. okupują Indochiny Japończycy. Kilka miesięcy później za sprawą Ho Szi Mina powstaje „Liga Niepodległości Vietnamu" (w skrócie: „Viet-min"). Ho Szi Min jest duszą oporu i walki podziemnej przeciw okupantom japońskim, a później także walki przeciw bandom Czang Kai Szeka, które po kapitulacji Japonii 15 sierpnia 1945 r. wdarły się do północnych prowincji Vietnamu.

Gdy 2 września 1945 r. naród vietnamski ogłosił swą niepodległość i powstała Republika Demokratyczna Vietnamu, prezydent Ho Szi Min staje na jej czele.. Kolonizatorzy francuscy nie dają za wygraną, obsadzają Saigon. Niemniej trwają pertraktacje. Ho Szi Min udaje się do Paryża, zostaje zawarty układ — nie ostateczny coprawda, lecz ustalający pewne modus vivendi. Prezydent Vietnamu, pragnąc uniknąć rozlewu krwi, w pertraktacjach pokojowych z Francuzami okazał maksimum dobrej woli i cierpliwości. Nawet po prowokacyjnym zbombardowaniu portu Haifung przez flotę francuską Ho Szi Min chce uniknąć wojny. Gdy jednak dowództwo francuskie żąda rozbrojenia vietnamskich sił zbrojnych w stolicy i chce obsadzić wojskiem kilka ministerstw, co by się równało likwidacji rządu demokratycznego, wtedy Ho Szi Min daje rozkaz do walki z okupantem. Walka ta trwa dotychczas. Przy poparciu imperialistów amerykańskich prowadzi się — w interesie kolonizatorów — przeciw Vietnamczykom wojnę, którą wszyscy uczciwi Francuzi nazywają „brudną wojną".

Podkreśliliśmy już wielką ofiarność Ho Szi Min, jego płomienny patriotyzm, jego wolę pokoju. Trzeba jeszcze, aby portret tego niezwykłego człowieka był pełny, zwrócić uwagę na skromność i prostotę prezydenta Vietnamu, przejawiającą się w ubiorze i sposobie bycia. Nigdy nie popisuje się on swoją rozległą erudycją (włada doskonale 7 językami i znamoc dialektów), nigdy nie używa słowa lub wyrażenia, które by nie było całkowicie zrozumiałe dla najprostszego chłopa. Wreszcie miłość dziecka! Ho Szi Min gotów jest przerwać nawet ważną konferencję, aby przyjąć delegację młodzieży. Mali Vietnamczycy nazywają go po prostu „wujkiem Ho".

Wśród niesłychanych wyrzeczeń osobistych, około 40 lat walczył Ho Szi Min o niepodległość Vietnamu. A jednak — jak pisze jeden z publicystów francuskich — „wszystko, nie wyłączając nazwiska, poświęcił sprawie niepodległości swego kraju. W oczach jego pała ogień niezwykłego życia wewnętrznego. Nikt z nas nie słyszał kiedykolwiek, aby powiedział jedno nienawistne słowo o Francji".

I. M. P.



Ho Szi Min obserwuje działania wojenne

JERZY SZELIGA

AKCJA HEL

98

— Przecież od pana wyszedł, nie ode mnie!

— Wiem, nie musi mi pan o tym przypominać, człowiek jest tylko człowiekiem i zawsze może się omylić! Nie mówmy jednak o tym. Niech pan słucha uważnie...

Obszernie i szczegółowo zapoznał go ze swym planem. W miarę, jak mówił — twarz Horodeckiego poważniała, w oczach rodził się niepokój. Plan Gordona był przedsięwzięciem niezwykle śmiałym i ryzykownym. Mimo to — miał szanse powodzenia.

— Nie wolno jednak mieć skrupułów — mówił Anglik — trzeba być stanowczym i bezwzględnym, już dość długo pracowaliśmy w rękawiczkach, najwyższa pora wyrzucić je do diabła! W wypadku powodzenia akcji gwarantuję panu przerzut do Niemiec zachodnich.

— No, a „Kamil"?

Gordon westchnął i z zamyśleniem strzepnął popiół z papierosa.

— Zobaczymy jeszcze...

Kiedy plan Gordona omówiono już w najdrobniejszych szczegółach — Horodecki pożegnał się z Anglikiem i szybko ruszył w stronę najbliższego postoju taksówek, bo postanowił pojechać na Grójecką. W kieszeni marynarki miał notatki, wręczone mu przez Gordona, a pochodzące od „Norberta".

Na postoju nie było ani jednego auta i zanim doczekał się taksówki upłynął chyba z kwadrans. Gdy przyjechał do „Spedtransu" — było po czwartej i Zachariasza nie zastał już w garażu.

— Przed chwilą poszedł do domu! — poinformował go Kamiński — A co, ma pan do niego jakąś sprawę?

— Ot, głupstwo! — zlekceważył — Jutro to załatwię!

Zjadł obiad w niewielkiej restauracyjce na Grójeckiej i pojechał na Saską Kępę. Plan, jaki mu wyłuszczył Gordon, owładnął nim całkowicie. Czy się powiedzie? Jest ryzykancko śmiały, ale właśnie dlatego może się udać! Trzeba tylko należycie go przygotować, nie wolno niczego zaniedbać, każdy drobiazg ma swoje znaczenie, każde zaniedbanie może mieć bardzo przykre rezultaty! Jutro postaram się spotkać z tym inżynierem, sądzę, że nie będzie stawiał oporu. Jeśli odmówi - to całą akcję ogromnie skomplikuje i trzeba będzie pomyśleć o jakimś innym rozwiązaniu. Bez jego pomocy plan Gordona z góry skazany jest na niepowodzenie! Ponadto trzeba zebrać ludzi, dwóch—trzech oprócz mnie. Będę musiał pomówić z Zachariaszem. Z Krzysztofem także...

Taksówka zahamowała. Berezyńska.

Wysiadł, zapłacił, udał się do swego pokoju i zamknął się w nim na klucz.

Przez cały wieczór siedział przy biurku i szkicował w myślach plan batalii.

Spać poszedł bardzo późno.

...Nazajutrz już przed dziewiątą był w garażu. Zachariasz właśnie szykował się w drogę. Wyjeżdżał „Hannomagiem" do Grójca. Był w granatowym kombinezonie, na głowie miał okrągłą czapkę ze sztywnym daszkiem.

Horodecki podszedł doń szybko i wyciągnął na powitanie rękę:

— Panie Józefie, dwa słowa!

Przeszli do kantorku. Horodecki zaczął z pozorną swobodą:

— Rozmawialiśmy kiedyś, panie Józefie, o takich rozmaitych sprawach i powiedziałem wówczas, że być może, iż będzie pan mi potrzebny. Właśnie nadeszła ta pora. Chciałbym pana zapytać, czy nie byłby pan skłonny dopomóc mi w wykonaniu pewnego zadania? Zaznaczam, że o pieniądze nie chodzi, wynagrodzony pan zostanie odpowiednio!

Długo zastanawiał się nad tym, czy może w podobny sposób — szczery i bezpośredni — podejść do Zachariasza, doszedł jednak do wniosku, że ma prawo tak postąpić. Zachariasz był człowiekiem, tkwiącym korzeniami w podziemiu, człowiekiem, który nieraz znajdował się w kolizji z prawem, który wiele grzeszków miał na sumieniu i który dla zdobycia pieniędzy gotów był popełnić każde przestępstwo. Nie miał żadnych skrupułów i nie znał żadnych moralnych hamulców. Właśnie takich ludzi jak on, Horodecki szukał, z takimi się wiązał, za pośrednictwem takich załatwiał swoje sprawy.

W tej chwili i Zachariasz także nawet nie zapytał o to, jakie to będzie zadanie, tylko zsunął czapkę na tył głowy, uśmiechnął się pół gębkiem i syknął:

— Ile?

Horodecki w pierwszym momencie nie zrozumiał.

— Jakto ile?

— No, ile można zarobić na tym interesie? Czy opłaci się skórka za wyprawkę?

— Ach, o to panu chodzi! Z pewnością, z pewnością! Powiedziałem, że w tym wypadku pieniądze nie grają żadnej roli, tysiąc mniej, tysiąc więcej, to drobiazg!

— Jeśli tak, to możemy pomówić!

Zapoznał go powierzchownie z tym, czego od niego oczekuje. Zachariasz słuchał, kiwając głową i paląc papierosa. Gdy Horodecki skończył — wyciągnął doń rękę.

— W porządku, interes ubity, jestem do pana dyspozycji!

Uścisnęli sobie mocno dłonie.

— I jeszcze jedno — dorzucił Horodecki — chciałbym, żeby pan mi przysłał mojego brata, mówił, że pan zna jego adres. Pragnę z nim pomówić....

Szofer szelmowsko przymrużył oko.

KULTURA i SZTUKA

Aleksander Swiesznikow

dy : Konserwatorium Moskiewskiego
Ludowy artysta RFSRR, laureat Nagrody Stalinowskiej

NOWE KADRY MISTRZÓW SZTUKI MUZYCZNEJ

W roku ubiegłym dyplomy z ukończenia wyższych studiów muzycznych otrzymało w Moskiewskim Konserwatorium Muzycznym 135 śpiewaków, pianistów, dyrygentów, instrumentalistów, kompozytorów.

Corocznie ze wszystkich stron Kraju Rad przybywa do Moskwy utalentowana młodzież, by tam — w Konserwatorium Stołecznym, noszącym imię wielkiego Czajkowskiego — zostać mistrzami muzyki. Obecnie Konserwatorium liczy ponad 900 studentów 35 narodowości.



D. Ojstrach

Konserwatorium Moskiewskie jest istotnym ośrodkiem kultury muzycznej państwa. Zebrany tam jest cały kwiat radzieckiej pedagogiki muzycznej; większość profesorów Konserwatorium — to jednocześnie wybitni wykonawcy, znani szeroko zwolennikom muzyki w kraju i zagranicą. Przyszłym artystom przekazują swą sztukę laureaci Nagrody Stalinowskiej: pianiści L. Oborin, E. Gilels, J. Flier, skrzypek D. Ojstrach, śpiewacy W. Barsowa, E. Katulska, kompozytor Szaporin i wielu innych.

Sławę najlepszego wyższego muzycznego zakładu naukowego ZSRR Konserwatorium Moskiewskie zdobyło wzmacniając i rozwijając tradycje, których inicjatorami byli koryfeusze muzyki rosyjskiej — nieśmiertelny Czajkowski, najwięksi muzycy-pedagodzy: Taniejew, Safonow i Politow-Iwanow. W liczbie wychowanków Konserwatorium znajdowali się genialni kompozytorzy Skriabin i Rachmaninow.

W Konserwatorium Moskiewskim uczący się otrzymują gruntowne przygotowanie teoretyczne, oparte na przyswojeniu sobie wielkiego spadku rosyjskiej klasycznej i ludowej sztuki muzycznej. Wielką uwagę w programie naukowym udziela się również poznaniu twórczości klasyków muzyki zachodniej, utworów kompozytorów radzieckich i kompozytorów krajów demokracji ludowej.

Równocześnie z zajęciami w klasach i audytoriach studenci nabywają praktyki, jako wykonawcy i pedagodzy. Wszyscy studiujący na oddziale wokalnym uczestniczą w koncertach urządzanych w wielkiej i małej sali Konserwatorium. Oprócz tego, przygotowując się do sceny, biorą oni udział w przedstawieniach konserwatoryjnego studium operowego, w których w obowiązującej kolejności muszą występować zarówno w głównych, jak i drugorzędnych partiach.

Studenci-pianiści, skrzypkowie, wiolonczeliści, dyrygenci popisują się na estradach sal koncertowych i w studium w specjalnych cyklach złożonych z utworów Glinki, Czajkowskiego, Mozarta, Beethovena i innych klasyków. Z wielkim powodzeniem występowała studencka orkiestra symfoniczna Korserwatorium Moskiewskiego w Berlinie na światowym festiwalu młodzieży demokratycznej. Orkiestrą tą dyrygowali również studenci — Dułgaszew i Rożdziestwienskij. Obecnie obydwaj oni sa dyrygentami w Wielkim Teatrze ZSRR.

Wszechstronne przygotowanie młodych muzyków daje im możność po ukończeniu Konserwatorium do przystąpienia do odpowiedzialnej samodzielnej pracy w teatrach, filharmoniach i szkołach muzycznych. A więc, do Stalinabadzkiego Teatru Operowego udała się w charakterze głównego dyrygenta chóru absolwentka Konserwatorium Małgorzata Samorukowa. Z powodzeniem przeszła przez konkurs do jednego z główniejszych teatrów radzieckich — Leningradzkiego Teatru Opery i Baletu im. Kirowa inna absolwentka Konserwatorium Moskiewskiego — śpiewaczka Olga Miłowanowa. Dużą niewątpliwie korzyść przyniesie kolektywowi Bakińskiego Teatru Opery i Baletu absolwent wydziału kapelmistrzowskiego — Abdułłajew, jako kierownik widowisk operowych.



L. Oborin

Również i Teatr Operowy w Taszkiencie otrzymał dobre uzupełnienie. W rodzinnym swym mieście występować będą śpiewacy, absolwenci Konserwatorium Moskiewskiego. Wracają również do stolicy Kirgizji — miasta Frunze — śpiewacy Kirgizi po ukończeniu studiów wokalnych w Moskwie. Wracają również z Moskwy do krajów rodzinnych mieszkańcy krajów Osietyńskiego i Uteińskiego, by brać udział w koncertach tamtejszych filharmonii. Inni młodzi muzycy, po ukończeniu Konserwatorium, zostali zaangażowani do różnych teatrów operowych, jak również do republikańskich i okręgowych filharmonii. Wielu z nich postanowiło poświęcić się pracy pedagogicznej i zostało już przyjętych na stanowiska nauczycielskie w szkołach muzycznych.

Corocznie pedagodzy Konserwatorium Moskiewskiego odbywają podróż po całym Kraju Rad, udają się do niewielkich miast, osiedli i kołchozów, przesłuchują w nich młodych wykonawców, przeważnie tych. którzy ukończyli szkoły muzyczne i wybierają najbardziej utalentowanych w celu przygotowania ich do egzaminów wstępnych do Konserwatorium Moskiewskiego.

Metoda taka ma na celu nie tylko ujawnianie talentów muzycznych. Istnieje również i inny nie mniej ważny cel — przenikanie kultury muzycznej do wszystkich nawet najbardziej oddalonych zakątków ZSRR. Studenci z dalekich stron po otrzymaniu dyplomu ukończenia Konserwatorium w znacznej większości dążą z powrotem do domu, by oddać swój talent i wiadomości swym najbliższym i zapoznać ich z prawdziwą sztuką.

Tłum. Or.

O KSIĄŻKACH pokrótce

O Lwie Tołstoju

Pod piórem Romana Karsta[1]) postać wielkiego klasyka światowej literatury nabrała rumieńców życia. Autor w przystępnej formie zamknął na przestrzeni zaledwie 89 stron gruntowną, marksistowsko ujętą analizę życia i twórczości genialnego pisarza, ukazał nurtujące je, szczególne sprzeczności.

Widzimy autora „Zmartwychwstania" przy mrówczej pracy wielokrotnego poprawiania i przepisywania dzieł, w których ani jedno określenie nie miało być przekazane czytelnikowi ze skazą niedbałości; podążamy za wielkim pożarem myśli tego, który z nieporównaną pasją oddał grzmoty i rozbłyski, kształtujące burzliwą epokę dziejów.

Tołstoja-filozofa, przepojonego religijnym ascetyzmem i posuniętym do absurdu przekonaniem o słuszności zasady niesprzeciwiania się złu, paraliżującej jego namiętny bunt — Karst odmalował w czystych barwach ukazując nieskrzywiony obraz jednego z najszlachetniejszych ludzi, jakich zna historia.

Mędrca z Jasnej Polany, który „przez całe życie poszukiwał niestrudzenie prawdy przyszłego czasu", cechowała niezwykła odwaga, prawość i uczciwość intencji.

Odsadzony od czci i talentu przez sprzedajną krytykę burżuazyjną, usunięty przez „Święty Synod" z kościoła prawosławnego jako „gorszyciel i buntownik", Tołstoj za życia odbierał od wielbicieli jego pióra i umysłu hołdy, jakie przypadły w udziale tylko niewielu artystom.

Prawie samotna śmierć geniusza na małej stacji kolejowej, okryła żałobą cały świat cywilizowany, który żegnał w znakomitym klasyku rosyjskim wyraziciela najszlachetniejszych tęsknot ludzkich. „Pozostały po nim dzieła, z których odczytujemy wielkość i zabłąkanie XIX stulecia".

ANDRZEJ TREPKA

[1]) Roman Karst: „Lew Tołstoj". Wiedza Powszechna, Warszawa 1952.

Leszek Hewan

Bez kulisa i bambusowej chaty

Każdy utwór literacki pisarzy nowych Chin czytany jest u nas z wielkim zainteresowaniem. Nic dziwnego — mimo wielu przedwojennych publikacji beletrystycznych na temat Chin, mało je poznaliśmy. Pisarze burżuazyjni woleli uciekać od palących problemów społecznych i ekonomicznych tego państwa w złudną krainę egzotyki. Do tego rzędu należy cała masa szmiry literackiej, traktującej o „szczęśliwych" kulisach i „uroczych" bambusowych chatach wiejskich, gdzie człowiek był tylko tłem a nie przedmiotem rozważań pisarzy.

Obok tandety mieliśmy wartościowsze książki, w których nieliczna grupa mieszczańskich pisarzy ukazywała nędzę mas chińskich, chociaż mylnie interpretowała przyczyny ich okropnej wegetacji, idąc po linii burżuazyjnych doktryn ekonomicznych. Do tej grupy pisarzy zalicza się m. in. Pearl Buck, np. w powieści „Błogosławiona ziemia". Głównego bohatera książki Pearl Buck poznajemy na pierwszych kartach jako biedniaka, którego los zależny jest od kaprysów pogody, a na ostatnich Wang Tung jest właścicielem olbrzymich dóbr ziemskich, zdobytych, jak każe nam autorka wierzyć, pracowitością. A więc u pisarki amerykańskiej typowy proces kapitalizacji biedniaka nie uwarunkowany jest bodźcami ekonomicznymi, a czynnikami wynikającymi z charakteru jednostki, jak oszczędność, zaradność itp. Ogólną zaś nędzę społeczeństwa chińskiego upatruje autorka li tylko w przyczynach natury atmosferyczno-geograficznej (powodzie i posuchy).

Jakże odmiennie interpretuje przyczynę nędzy mas chińskich zbiór opowiadań nam współczesnych pt. „Liu Siao-tsi" staje się człowiekiem". Mamy tu perspektywiczne spojrzenie na czasy Chin kuomintangowskich, Chin nędzy i ucisku. W tomie tym znajdują się także opowiadania poświęcone walkom Armii Ludowo-Wyzwoleńczej oraz cały szereg miniaturek literackich, poruszających problemy pokojowego budownictwa Chin Ludowych.

Dwa pierwsze opowiadania „Podatek gruntowy" i „Dzieje Fu-Kueja" określają kierunek ideowy wszystkich zawartych w tomie opowiadań. Ich autor, Czao Szy-li, obrazuje nieludzki wyzysk chłopstwa przez obszarników, lichwiarzy i urzędników kuomintangowskiego aparatu administracyjnego. Widzimy, że nie opis bambusowych chat i kulisów z rikszami jest przedmiotem rozważań pisarzy, ale przyczyny, które złożyły się na powstanie okropnej nędzy mas w olbrzymim państwie.

W opowiadaniu „Akt kupna" Szu Uej rysuje sylwetkę bogacza, który przez kilkadziesiąt lat bezlitośnie gnębił chłopów. W ich świadomości zakorzenił się tak głęboko lęk przed bogaczem, że nawet po wyzwoleniu udało się mu utrzymać zagrabione ziemie. Ale z pomocą chłopom przyszedł delegat rejonowego komitetu partii, który ukazując na przykładzie ich własnego życia zmiany, jakie zaszły w Chinach spowodował, że przełamali oni swój bierny i lękliwy stosunek do bogacza. Opowiadanie kończy się wymowną sceną obrachunku biedoty z bogaczem. Trzeba dodać, że temat ten jest bardzo typowy w literaturze nowych Chin; akcja obrachunkowa objęła bowiem cały teren wyzwolonych Chin i stanowiła poważny bodziec w procesie uświadomienia mas.

Wystarczy porównać te dwie pozycje: „Ziemię błogosławioną" i „Liu Siao-tsi staje się człowiekiem", aby się przekonać, w jak poważnym stopniu literatura burżuazyjna fałszowała obraz stosunków społecznych w Chinach.

Z kart literatury nowych Chin zniknął kulis i bambusowa chata, tak jak znikają rekwizyty ulubionej przez mieszczańskich pisarzy „egzotyki jako takiej". Miejsce to zajął człowiek, jego codzienna walka o nowe jutro.

*) „Liu Siao-tsi staje się człowiekiem". Opowiadania. Przełożył z przekładu rosyjskiego Józef Brodzki. „Książka i Wiedza". Warszawa, 1952, str. 197.

Józef Podgóreczny

FORMY UPOWSZECHNIENIA KSIĄŻKI

Literaci w Polsce Ludowej sięgnęli po aktualne tematy z naszej rzeczywistości, i poruszają problemy interesujące ludzi pracy.

Produkcja książki wzrosła w takim stopniu, w jakim jeszcze kilka lat temu była nie do pomyślenia. Plan wydawniczy przewiduje coraz to szerszą tematykę. Nawet oczytanemu człowiekowi coraz trudniej się orientować w całokształcie ruchu wydawniczego.

Rozprowadzenie tej ogromnej masy książek nie może oprzeć się wyłącznie na sieci księgarń, trzeba było sięgnąć po czynnik społeczny. jak kolportaż zakładowy, czy Punkty Odsprzedaży Uspołecznionej (sklepy PDT. MHD, PSS, CS, kioski Ruchu i wiele innych). Dobrze przyjęły się także inne formy sprzedaży (kiermasze, loteria, stoiska, wystawy), które zyskały tak dużą popularność.

Czy w postawie naszego społeczeństwa również coś zmieniło się, by bardziej zbliżyć się do książki? Czy czynniki organizujące życie oświatowe, kulturalne, zawodowe i polityczne przystąpiły do zorganizowania warunków, które wyszłyby na spotkanie książki?

Na łamach prasy szeroko omawiano np. dyskusje literatów na temat realizmu socjalistycznego, powieści o tematyce produkcyjnej itp. Wątpię, czy w zakładach pracy przedyskutowano powyższe problemy.

Należałoby pomyśleć o tym, by akcja czytelnictwa i upowszechnienia książki znalazła się w planie pracy dyrekcji zakładów pracy, podstawowych organizacji partyjnych i rad zakładowych. Czynniki kierownicze zakładów pracy nie zawsze pamiętają, że polska książka, lub dostępna nam książka radziecka, poważnie pomogłaby realizować plan i wychować kadry. Kierownik jakiejś komórki strukturalnej przyjmując nowego pracownika i udzielając mu wskazówek powinien mu wręczyć równocześnie spis książek, niezbędnych dla pogłębienia wiedzy zawodowej i ideologicznej. W radzieckich zakładach pracy, każdy majster, technik tak postępuje rozumiejąc, że tego nowicjusza ma on dokształcić zawodowo i ideologicznie.

Tymczasem są u nas takie zakłady pracy, instytucje i urzędy, które w swych budżetach mają poważne nieraz kwoty na zakup wydawnictw fachowych, a jednak nie wykorzystują ich, gdyż ten, kto decyduje o ich realizacji ,nie orientuje się, że potrzebne książki czekają na półkach księgarskich. Bywa i tak, że o tych kwotach przypomni sobie ktoś dosłownie w ostatnim dniu kwartału lub roku i wówczas ponagla się księgarnię, by przysłała książki wg swego uznania, „bo pieniądze przepadną".

Takie postępowanie niezgodne jest z polityką budżetową, utrudnia planowanie wydawnicze, przyczynia się do zarwania planu dystrybucji książki, ale rzecz najważniejsza — książka nie dostaje się we właściwym czasie do rąk czytelnika.

Stan ten można zmienić, jeżeli powiążemy sprawę czytelnictwa z wydarzeniami na arenie międzynarodowej, w kraju i w swoim środowisku. Nie można tego oczekiwać od jednej organizacji, ani od akcji prowadzonej na jednym odcinku. Już od młodzieży szkolnej należy zacząć i to już od szkoły podstawowej. Przewiduje to przecież program nauki (język polski — wiedza o książce i piśmiennictwie). Niezawsze jednak program ten jest tak realizowany, by młodzież kończąc szkołę nabyła zamiłowanie do książki i była przygotowana do korzystania z niej w bibliotekach, czytelniach i księgarniach. Mamy dostatecznie gęstą sieć bibliotek, księgarń i sklepów GS, by przez wycieczki praktycznie się z książką zapoznać.

Zw. Literatów, ZMP, bibliotekarze, ZZNP, pracownicy „DK" i inni aktywiści oświatowi niewątpliwie przyjdą z pomocą zawodową, o ile zakłady pracy zechcą organizować dyskusje nad nowościami wydawniczymi. Przykład zapoczątkowany w księgarni we Włocławku wykazał, że robotnicy z Celulozy o książce Newerlego przeprowadzili bardzo rzeczową dyskusję, która spowodowała szerokie zainteresowanie się jego powieścią.

Wykorzystanie filmów i sztuk scenicznych, których scenariusze przerobione zostały z książek, spopularyzowałoby utwory literackie, gdyby zorganizowano omówienia i dyskusje.

Nie sposób wszystkich możliwości zainteresowania książką tutaj wymienić. Poczynania w tej dziedzinie powinny być zharmonizowane. Ci, którzy organizują prace i życie zbiorowe w zakładach pracy, winni zwrócić uwagę na rolę słowa drukowanego i planowo wytworzyć taką atmosferę, aby człowiek pracy zbliżył się jeszcze bardziej do książki.

PIÓREM i PIÓRKIEM

SPOJRZENIE NA „MALWY"

ROSŁY sobie „Malwy" cichutko i nikt nie wiedział co tam z nich wyrośnie, dopóki nie wychynęły zza płotu i główek szerszemu światu nie pokazały. Popatrzyli na nie ci i tamci, poszeptali, pogadali w antraktach i różności by z tego wyszły, gdybyśmy te opinie przytoczyli. A wnioski?

Ten przed innymi: trudno „Malwom" wyróść pośród wielu pokrzyw. Oczywiście sprawa do dyskusji. Można się z opiniami zasłyszanymi od wielu ludzi i na ogół zgodnymi — zgodzić, można się i nie zgodzić. Ale nie można nie brać ich w ogóle w rachubę.

„MALWY" i OSTY

A więc zerknijmy na „Malwy" dobrym, gospodarskim spojrzeniem ludzi miłujących kwiaty. Przede wszystkim stwierdzamy obaj zgodnie, że ten pierwszy w Polsce zawodowy dziewczęcy zespół taneczny ma szanse osiągnięcia dużej klasy. Jest to jeszcze chyba tylko sprawa czasu i rutyny, sprawa wytrwałej pracy.

Niebezpieczeństwo przygłuszenia „Malw" przez osty kryje się gdzie indziej. Nasze wątpliwości budzi koncepcja artystyczna całości imprezy p. n. „Malwy", a zwłaszcza montaż. A ponieważ lubimy dokładność i jesteśmy skrupulatni, stwierdzamy (znowu zgodnie), że wątpliwości dotyczą:

a) samego zespołu tanecznego „Malwy"

b) zorganizowanej przez Artos imprezy p. n. „Malwy"

POCZĄTEK WĄTPLIWOŚCI

Do „Malw" jako baletu mamy pretensje o brak jednolitego stylu i konsekwentnej linii artystycznej. Sama nazwa — „Malwy" obiecuje artystycznie przetworzone tańce ludowe. Tymczasem obok obrazów baletowych widzimy wstawki solowe baletmistrzyni (jesteśmy z całym uznaniem dla jej pracy pedagogicznej i osobistych zalet tanecznych) St. Stanisławskiej nie harmonizujące z sugerowanym nazwą charakterem imprezy (np. polka „klasyczno-baletowa").

Zamiast tańców librettowanych (taki to dziwny nowotwór słowny) wolelibyśmy zobaczyć bogatszy repertuar nie wiązanych w obrazy tańców regionalnych, mało spopularyzowanych jeszcze dotychczas. W tym widzimy kierunkowskaz dla rozwojowej drogi „Malw".

Za pomyłkę, za błąd koncepcyjny oraz szukanie łatwizn i efektów uważamy przetworzenie męskich tańców góralskich w obraz pt. „Wesołe naśladownictwo chłopców", wykonany zresztą znakomicie. Tyle do „Malw" jako baletu a więc części głównej, zasadniczej, całej imprezy. ***Z tego ostatniego stwierdzenia wypływają wyraźnie konsekwencje.***

Do baletu „Malw" musi podporządkować *się cała reszta imprezy zarówno charakterem artystycznych produkcji jak i poziomem. Orkiestrze bijemy brawa i zostawiamy ją na uboczu obok „Malw", poza zasięgiem drobnostkowych zarzutów.*

ADRES: „ARTOS"

Z ciężarem wysłuchanych zarzutów stajemy jednak wobec Artosu, organizatora imprezy. Powtórzymy te wysłuchane zarzuty. Przede wszystkim ten: imprezie jako całości brak smaku, brak jej należycie wyrównanego poziomu artystycznego, brak też konsekwencji koncepcyjnej. Trzeba by wszystkie występy dostosować do ludowego repertuaru „Malw".

Wydaje się przecież, że ideą przyświecającą założycielom „Malw" musiało być popularyzowanie kultury ludowej, pokazywanie jej piękna, dokumentowanie każdym występem, że jest ona niewyczerpanym źródłem tworzywa artystycznego. Jak dotychczas jednak, z występów „Malw" czyni się niesłusznie rewię, przetykając pełne uroku, mało znane (np. rzeszowskie, lubelskie) tańce ludowe występami miernych, wysmokingowanych śpiewaków. Tandetne treściowo programy, nieudolna, przypominająca zlekka nienajlepszy cyrk ***swym autoreklamiarstwem konferansjerka (którą ratują gawędy gó***-*ralskie, dobre, choć nie pierwszej młodości) — to elementy psujące jednolitość imprezy, elementy szkodzące zespołowi tanecznemu, który imprezę firmuje.*

Podział spektaklu jest niezrozumiały. Po części ludowych tańców polskich urzekająca „Ulituszka" wprowadza nas — zdawało by się — w część ludowych tańców radzieckich, a tu tymczasem znów... zaskoczenie. Próbką rytmiki plastycznej („Spartakiada") efektowna, ale znów budzą się wątpliwości: czy do tego programu dostosowana?

...ABY KWITŁY I ROSŁY

Jeśli się usłyszy tyle zarzutów, łatwo uczynić poważny błąd i generaliter „Malwy" oskarżyć o tandetę artystyczną. Takiego jednak wniosku nie chcielibyśmy w żadnym wypadku wysunąć. Przeciwnie. Już dziś (choć nie osiągnęły jeszcze klasy najwyższej) „Malwy" szturmem zdobywają sobie serca publiczności. I powtarzamy powszechną nadzieję: „Malwy" mogą być doskonałym zespołem.

Wysuwamy jednak wniosek: trzeba poddać rewizji montaż imprezy oraz baletowi dać prawdziwie artystyczną oprawę, aby „Malwy" były coraz milej wszędzie widziane i coraz więcej roztaczały niezafałszowanych uroków swojszczyzny, prawdziwie ludowej, prawdziwie kultury — kwitły i rosły...

NIK i TIP

Wyniki konkursu świątecznego IKP

Ponad 9 tys. uczestników — zabawił i nauczył

Świąteczny konkurs IKP cieszył się wielkim powodzeniem. Pod względem ilości rozwiązań był to jeden z najlepiej obesłanych konkursów naszego pisma. Był on interesujący, a rozwiązanie nie nastręczało, z grubsza rzecz biorąc, większych trudności. Znalazło się jednak przeszło 2000 błędnych odpowiedzi, przekręconych nazwisk, rozwiązań bez dołączenia kuponu, rozwiązań przysłanych po terminie, a nawet trafiały się i... (o roztargnieni konkursowicze!) próżne koperty.

Niektórzy z naszych czytelników poświęcili rozwiązaniu konkursu znacznie więcej czasu, niż było potrzeba na wypełnienie kuponu. Mamy więc rozwiązania wierszowane, rozwiązani› ozdobne i rozwiązania wielce pomysłowe.

Rozwiązania, w które włożono wiele pracy, przysłali nam: Wincenty Stachowski, Henryk Komorowski, Karol Grabowski, Iwonka Bukolt, Janusz Munz, Kazimierz Muszyński, Jacek Karbowski, Danuta Ponczek, Franciszek Zjętek, Jan Albrecht, Franciszek Hudański, Irena, Renata Mazurek, „Jotzet" oraz Helena Menclewska.

Wśród uczestników konkursu znaleźli się również i artyści-amatorzy. Na pierwszym miejscu wymienić należy pracę Zygmunta Kornowskiego z Susza, który bezbłędne rozwiązanie konkursu ujął w pięknie i pomysłowo wykonanej broszurze zawierającej fotomontaże i dokładne opisy wszystkich postaci. Jest to jedno z najładniejszych rozwiązań tego konkursu. Kazimierz Chróśniak z Bydgoszczy również wykonał bardzo ładną broszurkę. Jerzy Jaśkowiak również nie pożałował czasu na wykonanie rozwiązania, tak samo Bronisława i Regina Mazurkiewiczowe.

Wszystkie te prace umieściliśmy w archiwum IKP. Satysfakcja ta może niezupełnie nagradza wykonawcom poniesiony trud, niemniej jednak musieliśmy się trzymać warunków konkursu i rozdzielić nagrody przez losowanie.

Wielu czytelników nadesłało łącznie z kuponami korespondencje do redakcji. A oto wyjątki niektórych listów:

Maryla Krupówna pisze: „Bardzo się cieszę, że przez ten konkurs mogłam się bliżej zapoznać z ludźmi, którzy walczą o pokój i Plan 6-letni — słowem o nasze szczęście".

„Przy rozwiązywaniu konkursu spędziłam czas na nadzwyczaj kulturalnej, miłej i zarazem wielce pouczającej rozrywce" — zwierza się nam Anna Wonko ze Słupska, Zaułek 43-6.

W liście Henryka Mąki, Warszawa, Piłkarska 6-8, znajdujemy takie zdanie: „Konkurs ten bardzo mi się podobał — wymagał znajomości historii, sztuki i literatury i naszego dzisiejszego życia".

„W imieniu czytelników naszej wioski proszę o więcej takich konkursów" — zwraca się do nas jeden z czytelników z Ostaszewa.

Cieszymy się, że konkurs podobał się naszym czytelnikom, a wszystkie ich prośby postaramy się w miarę możności spełnić prócz dwóch. A mianowicie: Uczennica Liceum Pedagogicznego w Lęborku, Lucja Kochówna, do kuponu dołączyła prośbę, „aby redakcja dołożyła starań", by koło szczęścia przyniosło jej za rozwiązanie aparat radiowy lub kupon materiału na płaszcz. Po pierwsze „dokładanie" przez nas „starań" w tym kierunku byłoby nadużyciem w stosunku do innych uczestników konkursu, a po drugie nie przeznaczaliśmy na nagrody ani aparatu radiowego, ani kuponu na płaszcz. Józef Gniewek prosił nas o dostarczenie egzemplarza z kuponem konkursowym. Nie mogliśmy zadość uczynić jego prośbie wskutek wyczerpania nakładu.

Reasumując wszystko to, co dotychczas na temat konkursu napisaliśmy, musimy stwierdzić, że konkurs spełnił swoje zadanie: zabawił i nauczył.

Rozwiązanie konkursu jest następujące.

1.	Fryderyk Chopin	a
2.	Adam Mickiewicz	i
3.	Maria Curie-Skłodowska	l
4.	Tadeusz Kościuszko	r
5.	Pablo Picasso	f
6.	Emil Zatopek	b
7.	Ilia Erenburg	o
8.	Henryk Wieniawski	p
9.	Wanda Gościmińska	h
10.	Ludwik Solski	e
11.	Mikołaj Gogol	g
12.	Mikołaj Kopernik	s
13.	Zygmunt Chychła	c
14.	Bolesław Prus	j
15.	Szczepan Błaut	d
16.	Jan Matejko	m
17.	Charlie Chaplin	k
18.	Krzysztof Kolumb	n

Ogółem rozwiązań nadesłano 9.283. W tym prawidłowych 7.092, nieprawidłowych 2.191.

Nagrody rozdzielono przez losowanie.

Wyniki losowania są następujące:

1 nagroda — narty — Leon Olejarz, Bydgoszcz, Jana Olszewskiego 30-10.

2 nagroda — łyżwy — Kazimierz Wolski, Gdańsk-Letniewo, ul. Starowiejska 35-3.

3 nagroda — żelazko do prasowania — Jolanta Leśko, Tczew, ul. Matejki 9-4.

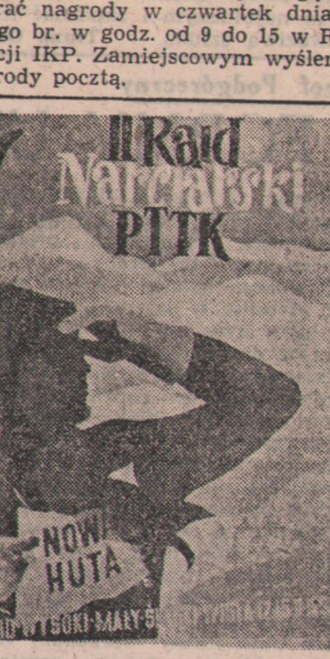
nagroda — „Piękno Polski Ludowej" — Artur Kowaliszyn, Mnichowice, poczta Bralin, pow. Kępno, woj. poznańskie.

5 nagroda — „Pan Tadeusz" — Maria Tomaszewska, Bydgoszcz, ul. Nakielska 77-5.

Od 6 do 10 — nagrody książkowe: **Jerzy Szczechowicz,** Jacewo, poczta Inowrocław, **Łucja Urbańska,** Inowrocław, ul. Dzierżyńskiego 14, **Edward Stala,** Lubawa k. Działdowa, **Romuald Gill,** Bydgoszcz, ul. Nowodworska nr 27-7, **Alina Wysocka,** Słupsk, woj. koszalińskie, ul. Prusa 8-14.

Nagrody pocieszenia w postaci książek za wybitnie staranne i prawidłowe wykonanie rozwiązań otrzymują: **Zygmunt Kornowski,** Susz, ul. Sławska 42 (szpital), **Kazimierz Chróśniak,** Bydgoszcz, Śniadeckich nr 42-5, **Jerzy Jaśkowiak,** Bydgoszcz, Siemiradzkiego 4-2, **Bronisław i Regina Mazurkiewiczowe,** Bydgoszcz, Grunwaldzka 7-7 oraz **Helena Menclewska,** Bydgoszcz, Plac Weyssenhoffa 9-8.

Nagrodzeni uczestnicy konkursu zamieszkali w Bydgoszczy mogą odebrać nagrody w czwartek dnia 5 lutego br. w godz. od 9 do 15 w Redakcji IKP. Zamiejscowym wyślemy nagrody pocztą.



Konkurs na prace turystyczno-krajoznawcze

Zarząd Główny Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego wraz ze Spółdzielnią Wydawniczą „Sport i Turystyka" ogłaszają konkurs na następujące prace:

a) przewodnik po rejonie turystycznym,

b) przewodnik po większym mieście wojewódzkim lub powiatowym,

c) opis określonego szlaku turystycznego znakowanego lub projektowanego przez miejscowy oddział PTTK ewent. proponowanego przez autora. W tym ostatnim wypadku należy brać pod uwagę trasy mające znaczenie dla turystyki masowej.

Ujęcie tematu oraz metodę opisu pozostawia się do uznania autora. Pierwszeństwo przyznaje się pracom poświęconym terenom mało spopularyzowanym w woj. rzeszowskim, białostockim, opolskim, wrocławskim, zielonogórskim i koszalińskim. Przy ocenie prac brany będzie pod uwagę stopień uwzględnienia przez autora nowej treści krajoznawstwa i turystyki.

Jeden autor może nadesłać kilka prac, tak jak jedna praca może być dziełem kilku autorów.

Termin nadsyłania prac do Zarządu Głównego PTTK w Warszawie upływa z dniem 1. X. 1953 r.

Przewidziane są nagrody: 1 — 2.500 zł, 2 — 2.000 zł, 3 — 1.000 zł, 4. — 2-tygodniowy pobyt na wczasach krajoznawczych w schroniskach PTTK, 5 — 2-tygodniowy pobyt na wczasach krajoznawczych w schroniskach PTTK, 6 i 7 — komplet wydawnictw turystycznych Spółdzielni Wydawniczej „Sport i Turystyka" za rok 1955. Poza tym przewidziane są nagrody specjalne.

SPORT

Przygotowania bokserów do mistrzostw Europy

W dniach 17—24 maja br. odbędzie się w Warszawie najpoważniejsza z powojennych imprez sportowych w Polsce — mistrzostwa Europy w boksie.

Dobra pozycja odrodzonego pięściarstwa polskiego na rynku międzynarodowym i jak najlepsza opinia o polskich sędziach bokserskich miały niewątpliwie duży wpływ na przyznanie Polsce organizacji czwartych po wojnie mistrzostw Europy.

Miejscem walk o zaszczytne tytuły mistrzów Europy będzie hala ZS Gwardia, która ulegnie poważnej przebudowie.

Po przebudowie hali, 5.500 widzów będzie mogło codziennie oglądać emocjonujące walki. W hali powstaną specjalne pomieszczenia dla biura prasowego, szatnie dla zawodników, pokoje badań lekarskich, bufety, kawiarnia itd.

Już od kilku miesięcy działa komitet organizacyjny mistrzostw Europy, który pracuje w oparciu o aktyw działaczy społecznych. W ramach komitetu działają komisje: zagraniczna, propagandowa, techniczno-sportowa, gospodarcza i prasowa.

Komitet organizacyjny wysłał już zaproszenia do wzięcia udziału w mistrzostwach do wszystkich państw europejskich, które są członkami Międzynarodowej Federacji Bokserskiej AIBA.

Zgłoszenia poszczególnych państw do mistrzostw spodziewane są już w marcu. Termin imiennych zgłoszeń zawodników mija 15 kwietnia.

Mimo prawie 4 miesięcy, dzielących nas od tej wielkiej imprezy, trwają intensywne i planowe przygotowania, aby mistrzostwa Europy w Warszawie wypadły jak najlepiej.

*

Dobra opinia o pięściarstwie polskim, jak i ostatnie sukcesy na Igrzyskach Olimpijskich w Helsinkach zobowiązują naszych pięściarzy do jak największego wysiłku i zajęcia czołowego miejsca w mistrzostwach.

Pięściarstwo polskie już w latach przedwojennych odgrywało dominującą rolę w mistrzostwach Europy.

W roku 1937 w Mediolanie Polska zajęła pierwsze miejsce w klasyfikacji drużynowej. Tytuły mistrzów zdobyli wówczas Polus w wadze piórkowej i Chmielewski w wadze średniej. Sobkowiak i Szymura zdobyli wicemistrzostwa.

W następnych mistrzostwach w Dublinie w roku 1939 Polska powtórzyła swój sukces wyprzedzając w punktacji drużynowej pozostałe państwa. Tytuł mistrzowski zdobył wtedy Kolczyński w wadze średniej. Poza tym wicemistrzami Europy zostali: Czortek, Pisarski i Szymura.

Ciężkie lata okupacji hitlerowskiej spowodowały, że w pierwszych po wojnie mistrzostwach Europy zorganizowanych również w Dublinie w roku 1947 nie odegraliśmy żadnej roli. Polacy zajęli w klasyfikacji zespołowej dalekie 12-te miejsce.

Dzięki troskliwej opiece Partii i Rządu Ludowego boks polski zaczął się odradzać. Już w drugich po wojnie mistrzostwach Europy w Oslo w roku 1949 Kasperczak w wadze muszej zdobył tytuł mistrzowski, a Polska zajęła drużynowo 7-e miejsce.

Mistrzostwa Europy w Mediolanie w roku 1951 wykazały dalsze podniesienie poziomu pięściarzy polskich. Chychła zdobywa pierwsze miejsce w wadze półśredniej, a drużyna nasza zajmuje 5-te miejsce w klasyfikacji drużynowej.

Igrzyska Olimpijskie w Helsinkach wykazały, że Polacy są w czołówce pięściarskiej Europy. Mistrzostwo olimpijskie Chychły, wicemistrzostwo Antkiewicza oraz dobra postawa prawie wszystkich reprezentantów na Olimpiadzie wskazują na poważną pozycję polskich bokserów.

Aby swą dobrą opinię potwierdzić czołowi bokserzy polscy starannie przygotowują się do mistrzostw Europy. W połowie stycznia br. rozpoczął się w Sopocie obóz szkoleniowy dla czołówki pięściarskiej. Jest to pierwszy etap planowych przygotowań do tej wielkiej imprezy.

Ostatnio nastąpiło znaczne ożywienie w kontaktach pięściarskich państw europejskich, które już rozpoczęły przygotowania do mistrzostw Europy w w Warszawie.

Ostatnie spotkania międzypaństwowe przyniosły następujące wyniki: Włochy B — Jugosławia 15:5, Finlandia — Szwecja 12:8, NRD — Bułgaria 14:6.

CZECHOSŁOWACJA — SZWECJA 5:1

Na zimowym stadionie w Pradze odbyło się międzypaństwowe spotkanie hokeja na lodzie między reprezentacjami CSR i Szwecji.

Spotkanie zakończyło się zdecydowanym zwycięstwem drużyny CSR 5:1 (2:0, 2:0, 1:1).

Reprezentacja CSR mimo przekonywującego zwycięstwa nie zademonstrowała swojego najlepszego poziomu. W zespole zwycięzców najlepiej zagrał bramkarz Richter. Z linii ofensywnych najlepiej wypadł pierwszy atak w składzie Charoudek, Danda i W. Bubnik. Czwórka obronna zagrała na przeciętnym poziomie.

Bramki dla CSR zdobyli: Charoudek — 2 oraz Sekyra, Gut i Novy po jednej, dla Szwecji — Oeberg.

DOSKONAŁE WYNIKI MŁODEGO ŁYŻWIARZA RADZIECKIEGO

W Ałma-Ata odbyły się zawody łyżwiarskie juniorów w jeździe szybkiej.

W zawodach triumfował 17-letni leningradczyk Radyszewcew. Radyszewcew uzyskał w wieloboju jeden z najlepszych wyników bieżącego sezonu — 193,25 pkt., który kwalifikuje go do uzyskania tytułu „mistrz sportu".

W poszczególnych biegach uzyskał on wyniki: 1500 m — 2:17,7 min., 5000 m 8:17,5, 10000 m — 17:27.5.

Wszystkie wyniki Radyszewcewa są rekordami ZSRR juniorów.

BOTWINNIK — TAJMANOW 2:1

29 bm. dogrywano odłożoną trzecią partię finałowego meczu o tytuł szachowego mistrza ZSRR między arcymistrzami Botwinnikiem a Tajmanowem.

W 56 posunięciach obaj szachiści zgodzili się na remis. Po trzeciej partii, stanowiącej połowę finałowego spotkania prowadzi Botwinnik 2:1 pkt.

NIEDZIELA SPORTOWA

KATOWICE: III dzień międzyzrzeszeniowych mistrzostw Polski w hokeju na lodzie.

WARSZAWA: Towarzyski czwórmecz koszykówki żeńskiej z udziałem Spójni Warszawa, Kolejarza Poznań, Włókniarza Łódź i OWKS Kraków.

I LIGA BOKSERSKA

OWKS Lublin — Kolejarz Gdańsk.
Gwardia Gdańsk — Gwardia Warszawa.
CWKS Warszawa — Stal Chorzów.

II LIGA BOKSERSKA

Grupa I

Gwardia Szczecin — Stal Wrocław.
Gwardia Słupsk — Kolejarz Bydg.
Spójnia Warszawa—Budowlani Poznań.

„PUCHAR MIAST" W WPŁYWANIU

Katowice I — Warszawa.
Poznań — Wrocław.
Gdańsk Łódź.
Opole — Katowice II.

PUCHAR POLSKI W SIATKÓWCE MĘŻCZYZN

Grupa I

POZNAŃ: Gwardia Wrocław, AZS Łódź, AZS Kraków i AZS Poznań.

Grupa II

LUBLIN: CWKS Warszawa, Gwardia Gdańsk, AZS Lublin i AZS Olsztyn.

Grupa III

KIELCE: AZS Warszawa, Gwardia Warszawa, Ogniwo Bytom i AZS Wrocław.

RADIO

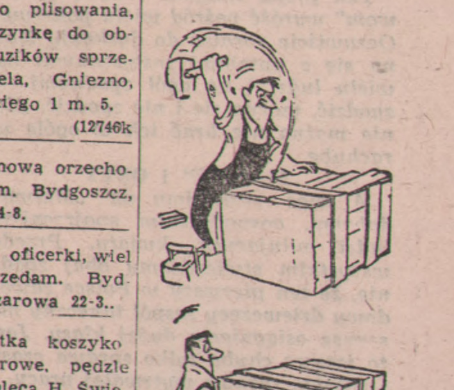
WARSZAWA II
Niedziela, 1 lutego

7.00 Wiadomości poranne. 7.05 Kalendarz radiowy. 7.10 „Od melodii do melodii". 8.00 Dziennik poranny. 8.35 Wszechnica Radiowa — kurs II. 8.55 „Miłośnikom pięknej muzyki". 9.Wieś tańczy i śpiewa. 9.40 Słuchowisko dla dzieci w wieku przedszkolnym pt. „Gaptuś" pije tran". 9.55 Skrzynka ogólna Polskiego Radia. 10.10 Poezja i muzyka. 10.40 Pogadanka dra Grochowskiego pt. „Krzyżówka klonu z ołowiem". 10.50 Robotnicze zespoły świetlicowe przed mikrofonem PR. 11.10 „5:0 dla młodości". 11.40 Skrzynka Wszechnicy Radiowej 11.52 Chwila muzyki. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z wieży Mariackiej. 12.04 Przegląd czasopism. 13.15 Audycja literacka. 13.30 Koncert orkiestry mandolinistów Rozgłośni Łódzkiej. 15.15 Słuchowisko dla dzieci pt. „Przedziwna przygoda Małgosi". 16.00 Muzyka rozrywkowa. 17.00 Wiadomości popołudniowe. 17.05 „Świat w ciągu tygodnia". 17.15 Koncert orkiestry Rozgłośni Wrocławskiej. 17.55 Chwila poezji. 18.00 Sztuka Tadeusza Rittera pt. „Głupi Jakub" 19.10 Muzyka 19.30 Melodie taneczne w wyk. zesp. instrumentalnego J. Haralda. 20.00 „Na radiowej estradzie" 21.00 Dziennik wieczorny. 21.00 Felieton. 21.25 Muzyka taneczna. 22.00 Wiadomości sportowe z całej Polski. 22.40 Muzyka rozrywkowa 23.10 Popularny koncert symfoniczny. 23.50 Ostatnie wiadomości.

WARSZAWA II
Poniedziałek, 2 lutego

6.30 Dziennik poranny. 6.50 Koncert poranny. 7.55 Wiadomości poranne. 11.45 „Głos mają kobiety". 12.04 Dziennik południowy. 12.15 Radziecka muzyka ludowa. 12.45 Audycja dla wsi. 13.00 Koncert rozrywkowy w wyk. ork. Rozgł. Łódzkiej. 13.40 Utwory wiolonczelowe 14.05 Informacje 14.30 Koncert solistów. 15.00 Popy — Suita wschodnia. 15.15 Audycja PCK dla chorych. 15.30 Słuchowisko dla dzieci pt. „Pasteur". 16.00 Wszechnica Radiowa — kurs I. 17.00 Wiadomości popołudniowe. 17.15 Pieśni radzieckie. 18.30 Odpowiedzi Fali 49. 18.42 „Nasze chóry śpiewają" 19.02 Utwory na harfę i klarnet. 19.10 Radiowy kurs języka rosyjskiego dla zaawansowanych. 19.30 „Muzyka i aktualności". 20.00 Opowiadanie Borysa Polewoja pt. „Syn Stalingradu". 20.20 Popularny koncert symfoniczny. 21.00 Dziennik wieczorny i wiadomości sportowe. 21.30 Muzyka taneczna. 21.50 Reportaż z Akademickich Mistrzostw Polski w Zakopanem 22.00 Wszechnica Radiowa — kurs II. 22.20 Muzyka. 22.30 Dymitr Szostakowicz — VII Symfonia Leningradzka. 23.50 Ostatnie wiadomości.

HUMOR



Papier biały gazet rot mat kl VII. 50 g 126 cm
E-IV-11056

REDAKCJA I ADMINISTRACJA W BYDGOSZCZY Czerwonej Armii 20. Centrala telefoniczna: 33-41 i 33-42. Dział ogłoszeń w Bydgoszczy: Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami). Tel. 24-29. Konto PKO IKP nr VI-140.

REDAGUJE KOLEGIUM. — WYDAWCA I DRUK.: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „PRASA DEMOKRATYCZNA — NOWA EPOKA", WARSZAWA, ŚNIADECKICH 16 ODDZ. W BYDGOSZCZY, CZERW. ARMII 18/20, TEL. 33-41, 33-42, DRUKARNIA 1899.

LUTY
1
NIEDZIELA

DZIŚ: Ignacego, Brygidy

JUTRO: Marii

WAŻNIEJSZE TELEFONY: Straż Pożarna 44-44. Pogotowie PCK 1000. Taksówki 36-55 i 39-62. Informacja PKP 11-87. Informacja pocztowa 02 i 03. Zamiejscowe 09. Komenda MO 25-16. IKP 19-07, 33-41, 33-42.

To i owo z Bydgoszczy

Miłośnicy muzyki?



Mieszkańcy Bydgoszczy — jak głosi fama — miłośnicy muzyki, niestety nie zawsze umieją wysłuchać koncertu do końca. Było tak i podczas ostatniego występu Państwowej Filharmonii Pomorskiej. Podczas wykonywania przez artystów naddatków, część publiczności zaczęła wychodzić do szatni. Umieszczone w programie utwory zostały już odśpiewane, uważali więc, że nie pozostaje nic innego, jak czymprędzej „ulotnić się" z sali.

Czytaliśmy i słyszeliśmy wszyscy wypowiedzi artystów Opery Poznańskiej na temat kultury publiczności radzieckiej. Niestety artyści występujący w ub. piątek nie mogliby wyrazić podobnego zdania o bydgoskich słuchaczach koncertowych. Jeśli ktoś musi koniecznie podać Klemensowi kolację, (autentyczne, podsłuchane) niech to uczyni przed koncertem, albo nie wybiera się nań wcale. (Ita)

Fartuch zdobi człowieka



Dużo się pisze i mówi o estetycznym wyglądzie tak sklepów jak i obsługi sklepowej. Nie wszystkie jednak instytucje przywiązują do tego należytą wagę. Oto np. MHD zaopatruje sklepowych w drelichowe fartuchy płaszczowe. Szczególnie młodym dziewczętom wcale „nie jest do twarzy" w wielkich męskich fartuchach. Rozumiemy, że nie każda branża pozwala na używanie lepszego ubrania ochronnego. Mimo to wbrew przysłowiu twierdzimy, że jednak fartuch zdobi człowieka, a także... i sklep.

Kronika teatralna

DZIŚ „STARY KAWALER" o godz. 16 i 19

Dyrekcja Państwowych Teatrów Ziemi Pomorskiej informuje za naszym pośrednictwem, iż dziś w niedzielę 1 bm. odbędą się na scenie bydgoskiej dwa przedstawienia komedii Józefa Korzeniowskiego „Stary kawaler" w opracowaniu dramaturgicznym Adama Grzymały-Siedleckiego. Początek przedstawień o godz. 16 i 19.

Księża województwa bydgoskiego potępiają zdrajców nadużywających godność kapłańską dla celów dywersji i szpiegostwa

(Ciąg dalszy ze str. 1)

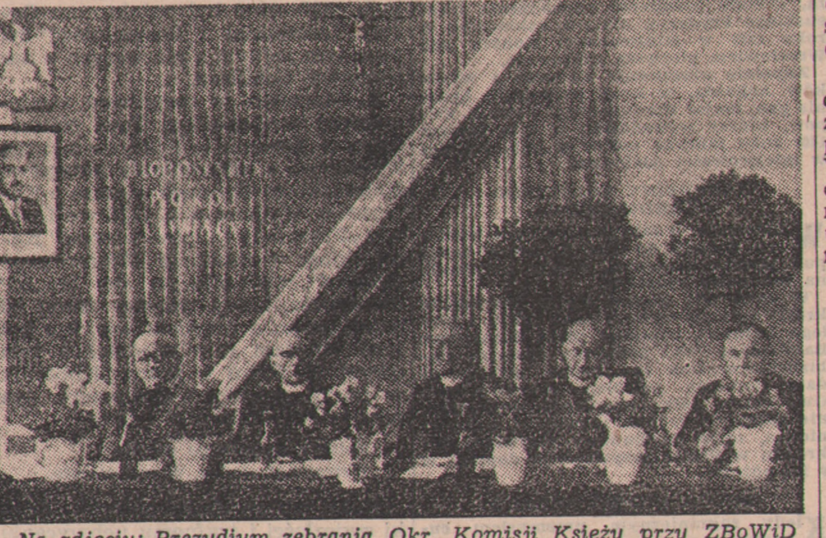
W Bydgoszczy odbyło się plenarne posiedzenie Okręgowej Komisji Księży przy Związku Bojowników o Wolność i Demokrację. Obradom przewodniczył ks. radca Bartel.

Za stołem prezydialnym zasiedli ks. mjr Kłosowicz, ks. prał dr Kulawik delegat Gł. Komisji Księży z Warszawy, ks. kan. Spychalski, ks. dziek. Jagła, ks. dziek. Bielski, ks. prob. Janusz.

W zagajeniu ks. radca Bartel nawiązując do obrad Kongresu Narodów w Obronie Pokoju stwierdził

W planie pracy na rok 1953 omówionym również przez ks. mjr. Kłosowicza podkreślono m. in. konieczność dalszego wyrabiania świadomości społecznej członków organizacji, uświadamiania szerokich rzesz księży i wiernych, dalsze konsekwentne realizowanie porozumienia między Episkopatem a Państwem z dnia 14 kwietnia 1950 r.

W ożywionej dyskusji zabrali m. in. głos: ks. Janusz ze Ślesina, ks. Chmurzyński z Ostromecka, ks. Banach z Lutowa, ks. dziekan Bielski, oraz ks. dr. Kulawik, delegat Głów-



Na zdjęciu: Prezydium zebrania Okr. Komisji Księży przy ZBoWiD w Bydgoszczy.
Foto — Pilichowski

rosnący stale udział duchowieństwa katolickiego w akcji pokojowej i w pracach nad umocnieniem Frontu Narodowego.

Zachętą i własnym przykładem — powiedział ks. radca Bartel — my kapłani będziemy wiernym wskazywać wartość i konieczność indywidualnego i zbiorowego wysiłku w ramach założeń Frontu Narodowego, tak doniosłego dla dobrobytu i potęgi Ojczyzny, a tym samym dla siły obozu pokoju. Urabianie wiernych w tym duchu uważamy zawsze za nakaz religii i patriotyzmu, a szczególnie teraz, gdy dowiedzieliśmy się o wstrząsających wydarzeniach w krakowskiej Kurii, której kapłani, depcząc prawa sumienia i Ewangelii, lekceważąc wytyczne porozumienia między Państwem a Episkopatem, nadużywali kapłańskiego autorytetu i kapłańskiej sukni dla zdrady Ojczyzny.

Referat na temat Kongresu Narodów w Obronie Pokoju w Wiedniu obrazujący przebieg tej imponującej manifestacji pokojowej wygłosił ks. Juchta, po czym ks. mjr Kłosowicz omówił założenia ideologiczne regulaminu Komisji Księży przy ZBoWiD realizujących szczytne hasło „Deo et patriae", podkreślając ich wierność Kościołowi i hierarchii kościelnej w sprawach dogmatycznych moralności i jurysdykcji. Nie zapominają oni jednak o swych obowiązkach wiernych synów Ludowej Ojczyzny. Popierają więc w całej pełni słowem i czynem wszystkie zamierzenia i wysiłki Państwa i narodu budujących szczęśliwą przyszłość, czynnie walczą o utrwalenie pokoju na świecie, współpracują z wszystkimi organizacjami demokratycznymi.

nej Komisji Księży z Warszawy. — Dyskutanci stwierdzali, że uchwały Kongresu Narodów w Obronie Pokoju powinny dotrzeć do każdego domu w naszej Ojczyźnie, powinny rozbrzmiewać z ambon do każdego obywatela, uświadamiając wiernych o wielkim ruchu obrońców pokoju, tak bliskim duchowi Ewangelii, mobilizującym do wzmożonej pracy nad budową silnej, uprzemysłowionej, niepodległej Polski. Jest to obowiązkiem całego stanu duchownego — podkreślali mówcy — który wzrósł i rozwinął się na szlachetnej idei Chrystusowej, idei pokoju i miłości.

W wypowiedziach swych dyskutanci potępili zdecydowanie skazanych ostatnio przez Rejonowy Sąd Wojskowy w Krakowie zdrajców, którzy zapominając o swej misji kapłańskiej, zapominając o porozumieniu między Państwem a Episkopatem, fundamencie swobodnego rozwoju Kościoła Katolickiego w Polsce, poszli na hańbiącą służbę u imperialistów, podżegaczy do nowej zawieruchy wojennej. „Odgradzamy się od księży dywersantów i szpiegów, nadużywających duchownej godności kapłańskiej, dla walki przeciwko narodowi polskiemu" — stwierdzali stanowczo ks. ks. Janusz, Banach, Chmurzyński i Kulawik. Kapłan katolicki Polak, kieruje się polską racją stanu. Czekamy na zajęcie właściwego stanowiska w sprawie procesu krakowskiego przez Episkopat Polski.

W dalszym ciągu ks. prałat dr Kulawik omówił znaczenie dekretu Rządu z dnia 3 bm., podkreślając to posunięcie jako konieczne, słuszne i sprawiedliwe. Zaapelował on jednocześnie podobnie jak ks. dziek. Bielski o prowadzenie akcji wyjaśniającej w swoich środowiskach.

Na zakończenie zebrani księża, członkowie Okręgowej Komisji Księży przy ZBoWiD na wniosek ks. prob. Detlaffa z Wielkołąki pow. Wąbrzeźno o zajęcie jasnego i zdecydowanego stanowiska wobec skazanych księży w procesie krakowskim uchwalili jednogłośnie następującą rezolucję:

REZOLUCJA

My księża woj. bydgoskiego zebrani na dzisiejszym plenarnym posiedzeniu Okręgowej Komisji Księży przy Zw. Bojowników o Wolność i Demokrację w Bydgoszczy z radością witamy stanowisko, jakie zajęło społeczeństwo polskie w stosunku do doniosłych Uchwał Kongresu Narodów w Wiedniu.

Kongres Narodów mobilizuje siły zdecydowane do walki o ogólny pokój światowy. Widzimy w tym urzeczywistnienie myśli chrześcijańskiej, za której hasłami zwartą ławą winniśmy pójść i my księża.

Nie wahamy się stwierdzić, że odstępstwo od tej linii stanowi wyraźne wyrzeczenie się swych ideałów kapłańskich.

Zwracając uwagę swoją na stosunki w naszym kraju popieramy doniosłe znaczenie styczniowej Uchwały Rady Ministrów, która dąży do podniesienia stopy życiowej mas pracujących i zabezpieczenia ich przed spekulacją.

Boleśnie stwierdzamy niepatriotyczne i wrogie postępowanie niektórych księży godzące w interesy narodu polskiego jak również Kościoła katolickiego w Polsce.

Z niemniejszą stanowczością odgradzamy się od księży dywersantów i szpiegów prowadzących robotę antynarodową i wysługujących się amerykańskiemu imperializmowi.

Stanowczo potępiamy nadużywanie przez duchownych godności kapłańskiej dla walki przeciwko narodowi polskiemu.

Tym więcej poczytujemy sobie za obywatelski i kapłański obowiązek potępienia szkodliwej działalności księży Krakowskiej Kurii Metropolitalnej.

Nawołujemy do postępowania w myśl hasła naszego „Deo et Patriae" i czujności przestrzegania szczytnych obywatelskich dążeń Frontu Narodowego, w walce przeciwko zbrodniczym zakusom wewnętrznych i zewnętrznych wrogow naszego kraju.

Nam przyświeca jako nasz cel: wolność, szczęście Ojczyzny i dobrobyt ludzi pracy. Droga do tego wiedzie przez naszą rzetelną pracę w O. K. K. w służbie narodu i naszej Ojczyzny — Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Na fali dnia

TYDZIEŃ CZYSTOŚCI w Bydgoszczy

W celu podniesienia estetyki i czystości ulic i podwórek naszego miasta Prezydium MRN organizuje „tydzień czystości", który trwać będzie od 4—11 lutego.

Jak wykazały dotychczasowe doświadczenia, wielu administratorów domów, właścicieli nieruchomości i lokatorzy lekceważą sprawę utrzymywania porządku na terenie posesji. Nie pomogło np. szereg zarządzeń Prezydium MRN dotyczących oczyszczania ulic ze śniegu. Za nieoczyszczanie chodników ukarano w Bydgoszczy ponad 100 osób grzywnami do 400 zł.

W okresie trwania „tygodnia czystości" należy oczyścić nie tylko chodniki obok domu, ale także podwórka i śmietniki.

W zakładach pracy i szkołach wygłaszane będą liczne pogadanki mające na celu spopularyzowanie akcji czystości na terenie miasta. Przeprowadzone będą też liczne kontrole przez radnych MRN i funkcjonariuszy MO. (s)

Środki lecznicze nabywamy również w drogeriach MHD

W bydgoskich drogeriach od dłuższego już czasu można nabywać oprócz środków sanitarnych, opatrunkowych, także odżywki lecznicze.

Ostatnio wprowadzono jeszcze nowe pozycje lekarstw jak: Creosoti, Veramid, Amidopirynę, Alacet, Angisol, Miód koperkowy, Krople czosnkowe itp.

W drogeriach MHD są również do nabycia środki przeczyszczające oraz rozmaite balsamy. (ita)

KOMUNIKATY

Uwaga Komitety Blokowe. Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Bydgoszczy zwołuje na wtorek, 3 lutego br. o godz. 17 w sali ORZZ przy ul. Toruńskiej nr 30 ogólnomiejską konferencję przewodniczących komitetów blokowych i rejonowych. Przedmiotem narady będzie omawianie zakresu pracy komitetów blokowych.

Uwaga członkowie Zw. Mierniczych. Dnia 2 lutego o godz. 16 w sali Naczelnej Organizacji Technicznej w Bydgoszczy przy ul. Wyzwolenia 5 odbędzie się roczne walne zgromadzenie członków ZM — Oddz. Pomorskiego.

Zarząd Koła Polskiego Związku Wędkarskiego zawiadamia, że 1 lutego br. o godz. 10 odbędzie się roczne walne zebranie w sali ORZZ przy ul. Toruńskiej.

Prezydium Woj. Rady Narodowej, Wydział Rolnictwa i Leśnictwa — Oddział Szkolnictwa Rolniczego w Bydgoszczy podaje do wiadomości, że w dniach od 2 do 4 lutego odbędzie się w Państw. Technikum Hodowlanym w Samostrzelu, pow. Wyrzysk, ogólnopolska konferencja nauczycieli techników hodowlanych, organizowana przez Ministerstwo Rolnictwa — Centralny Zarząd Szkolenia Kadr. Konferencja będzia miała charakter narady produkcyjnej w zakresie specjalizacji hodowlanej, podsumowanie pracy techników hodowlanych za I półrocze roku szkolnego 1952/53.

Miesięczne zebranie Grupy Hodowców Drobnego Inwentarza i Zwierząt Futerkowych przy ZSCh w Bydgoszczy, odbędzie się we wtorek, 3 lutego o godz. 19 w szkole przy ul. Poniatowskiego.

„Dni Leninowskie" na Pomorzu

W czasie trwania „Dni Leninowskich" na terenie woj. bydgoskiego we wszystkich gminach i miasteczkach odbyły się odczyty, akademie, wieczornice literackie, wyświetlone zostały filmy oraz otwarto szereg wystaw obrazujących życie i walkę Włodzimierza Lenina.

„Dni Leninowskie" w Bydgoszczy rozpoczęto wyświetlaniem w kinie „Pomorzanin" szeregu filmów z życia Wielkiego Lenina. Ponadto do 29 bm. odbyło się w naszym mieście ponad 210 odczytów i pogadanek. W 10 świetlicach zorganizowano wieczory literackie. 70 kół TPPR na terenie Bydgoszczy zorganizowało okolicznościowe wystawy. Dom Książki w witrynach sklepowych urządził wystawy dzieł Lenina.

W pow. wąbrzeskim w ramach „Dni Leninowskich" odbyły się 34 akademie, ponad 70 odczytów i pogadanek, 12 wieczornic literackich. Prelegenci TWP wygłosili 30 odczytów, z których większość ilustrowana była przeźroczami. Ponadto zorganizowana została przez ZSCh wycieczka do Poronina, w której wzięło udział 40 osób. Wydano również ponad 50 gazetek ściennych w szkołach i świetlicach zakładów pracy.

W pow. szubińskim w okresie „Dni Leninowskich" odbyło się 96 akademii, wydano ponad 100 gazetek ściennych na temat „Życie i praca W. Lenina". Prelegenci TWP w tym powiecie wygłosili 7 odczytów. (S)

SPORT

BOKSERZY KADRY NARODOWEJ NA RINGU BYDGOSKIM

Jak już pokrótce informowaliśmy, w najbliższą środę, 4 lutego o godz. 19 w hali sportowej przy ul. Dwernickiego dojdzie do atrakcyjnego pojedynku bokserskiego pomiędzy pięściarzami kadry narodowej, przebywającej na obozie kondycyjno-szkoleniowym w Sopocie oraz reprezentacją Pomorza. Mecz ten organizowany jest pod hasłem „Sportowcy włączają się do akcji zbiórki odpadków użytkowych", w związku z czym nabycie biletu wstępu uzależnione będzie od zwrotu 2 kg makulatury (stare gazety, książki, kartony itp.). Bilety sprzedawane będą tylko w punktach skupu odpadków użytkowych w Bydgoszczy przy Al. 1 Maja 67 i ul. Dworcowej 73.

A oto zestawienie par jakie walczyć będą w środę na ringu bydgoskim od wagi muszej do ciężkiej. W ostatniej chwili skład obu drużyn uległ pewnym zmianom i przedstawia się następująco:

Justka (K) — Kanka, Stefaniuk (K) — Gumowski, Kruża (K) — Niedźwiedzki, Nowak W. (K) — Walczak, Antkiewicz (K) — Brzuszkiewicz, Krawczyk (K) — Pawłowski, Chychła (K) — Łęgowski, Czapliński (K) — Dampc, Grzelak (K) — Uczyński, Węgrzyniak (K) — Wylangowski.

Nadprogramowo odbędzie się również pojedynek pomiedzy Drogoszem (K) i Nowakiem Zb. (Kol. Bydg.).

Uczestnicy naszego kolejnego konkursu sportowego mogą nadsyłać lub składać kupony w nieograniczonej ilości w Redakcji IKP Bydg., ul. Armii Czerwonej 20 z dopiskiem na kopercie „Konkurs sportowy". Zwycięzców oczekują nagrody książkowe.

4. II. 1953 Bydgoszcz g. 19.00
KONKURS SPORTOWY IKP
Nr 33
MECZ BOKSERSKI
KADRA NARODOWA — POMORZE

Wynik .... dla ....
Drogosz (K) — Nowak Zb. (Kol. Bydg.)
Wynik ....
Imię ....
Nazwisko ....
Adres ....

ZAPAŚNICY KRAKOWA WALCZĄ W BYDGOSZCZY

W poniedziałek, 2 bm. wystąpią w Bydgoszczy zapaśnicy reprezentacji Krakowa. Przeciwnikiem jej będzie reprezentacja Stali okręgu bydgoskiego. Atrakcyjny pojedynek ludzi o stalowych bicepsach odbędzie się w sali ORZZ przy ul. Toruńskiej o godz. 17. Barw Krakowa bronić będą: Michalski, Gibas, Ciesielski lub Łydziński, Marzec, Orzeł, Hell, w półciężkiej wielokrotny reprezentant Polski Radoń oraz w wadze ciężkiej 110-kg — Głowiak.

Korespondenci piszą

NIE MA RADY

„Telefony zainstalować także na przedmieściach" — żądaliśmy w notatce pod tymże tytułem w 275 nr IKP z ub. r.

W odpowiedzi na to MHD zawiadomiło nas, że z powodu przeciążenia linii miejscowej poczta nie jest w stanie przyłączyć do centrali nowych abonentów. Istnieje wprawdzie możliwość przerzucenia istniejących już aparatów telefonicznych z zachowaniem dotychczasowej ich numeracji, ale i z tego rozwiązania trzeba zrezygnować, gdyż MHD posiada tylko niewielką ilość aparatów, które muszą pozostać w dotychczasowych placówkach. (467).

CO? GDZIE? KIEDY?

TEATR

ZIEMI POMORSKIEJ
Niedziela: Stary kawaler (16 i 19).
Poniedziałek: Stary kawaler (19).

KINA

NIEDZIELA
Pomorzanin: Zakazane piosenki (10). Wesołe kumoszki z Windsoru (12). Panna bez posagu (14, 15.45, 18 i 20.15).
Polonia: Płomienie (11). Edward w opałach (14, 15.30, 17, 18.15, 19.20 i 20.30.
Orzeł: Skarb (12). Nędznicy, II s. (14, 16,18 i 20).
Wolność: Pierwszy start (10). Antoni Iwanowicz gniewa się (12). Lis chytrusek (14, 16 i 20).
Gryf: Sumienie (11). Gdzieś w Europie (15, 17 i 19).
Bałtyk: Futro p. Kruegera (10 i 12). Kariera w Paryżu (15, 17 i 19).
Mir: Pustelnia Parmeńska, II s. (11). Dziewczyna o białych włosach (17 i 19).
Rozmaitości: Radziecka Gruzja (od 16 do 23).
Fotoplastikon: Luwr (od godz. 14 — 21).

PONIEDZIAŁEK
Pomorzanin: Wielcy aktorzy Małego Teatru (15.45, 18 i 20.15).
Polonia: Ostatni rejs (17 i 19).
Orzeł: Spisek bankrutów (w wersji oryginalnej) (17 i 19).
Wolność: Przeczucie (16, 18, 20).
Gryf: Dwaj panowie F. (17 i 19).
Bałtyk: Na kalkuckim bruku (17 i 19).
Mir: nieczynne.
Rozmaitości: Radziecki Turkmenistan (od 16 do 23).
Fotoplastikon: Luwr (od godz. 16—23).

WYSTAWY

Pomorski Dom Sztuki: Obrazy Stanisława Kamockiego (codz. godz. 10—12 15—19, w niedziele godz 10—17)
Muzeum im. Wyczółkowskiego: Zbiory stałe (codz. godz. 10—13 w środy godz. 12—19, w niedziele godz 10—14)
Biblioteka Miejska Pl. Bohaterów Stalingradu 24 otwarta codziennie (oprócz niedziel i świąt):
Czytelnia Naukowa od godz. 10—20 Wypożyczalnia Główna od godz 13 — 19 (środy 11—15).
Biblioteka Lekarska od godz. 13—19 (poniedziałki, środy i piątki) od godz. 10—16

DYŻURY

Dyżur nocny w godz od 21 do 8: apteka nr 19 Al 1 Maja 91, tel 23 61 apteka nr 12, ul Grunwaldzka 37, tel 34-31; dyżur niedzielny w godz od 8 do 21 apteka nr 19 Al 1 Maja 91, tel. 23-61
Dyżur lek. dent. — H. Pieślak, Al. 1 Maja 51, godz. (10—12).

RADIO

BYDGOSZCZ — TORUŃ PROGRAM LOKALNY
Niedziela, 1 lutego
7.55 Omówienie programu dnia i komunikaty. **12.15** „W rytmie walca" gra ork. Rozgł. Bydg. pod dyr. A. Rezlera. Solistka Eugenia Gwieździńska — sopran. **14.10** Zjazd aktywu spółdzielczego. **14.25** „Kącik rolnika". **14.35** Melodie taneczne w wyk. zespołu E. Raabego. **14.55** Radiowa kronika tygodnia. **16.15** „Rozmowa z radiosłuchaczami". **16.30** Opowiadanie T. Petrykowskiego pt. „Edukacja Stańczaka". **16.45** „Żądło mikrofonu". **22.30** Lokalne wiadomości sportowe.

Poniedziałek, 2 lutego
6.15 Omówienie programu dnia i komunikaty. **6.20** Powtórzenie lokalnych wiadomości sportowych. **10.55** Audycja dla klas I pt. „O Jasiu co na szyszce sosnowej siedział". **14.10** Słuchowisko dla kl. III w opr. H. Królikowskiej pt. „Zastęp III odnalazł zgubę". **16.20** Bydgoski dziennik radiowy. **16.30** Wiadomości sportowe. **16.35** Muzyka operowa. **17.30** Audycja dla dzieci pt. „Od patyka do budzika". **17.45** Koncert rozrywkowy w wyk. ork. Rozgł. Bydg. pod dyr. A. Rezlera i W. Pawłowskiego.

150 kampanii cukrowniczych w Europie

Tegoroczna kampania cukrownicza skończona. Kotły wielkich fabryk wygasły, kominy przestały dymić. Po raz 150 w dziejach Europy, na rynek wychodzi cukier wyprodukowany z buraka.

Z okazji zakończenia tej jubileuszowej 150 kampanii, warto przypomnieć choć pokrótce interesujące szczegóły historii cukru na świecie.

KRÓL, CUKRU ŁYŻKAMI NIE JADA

Na Dalekim Wschodzie cukier trzcinowy, którego ojczyzną były Indie, znano już na kilka wieków przed naszą erą. W roku 327 przed naszą erą, pierwszy przywiózł cukier trzcinowy do Europy, wśród zdobyczy wojennych, Aleksander Wielki. Później produkt ten dostarczali Arabowie, ale były to tak nikłe ilości, że tylko najzamożniejsi mogli sobie na ten luksus pozwolić.

Do Polski cukier trzcinowy dotarł dopiero w XVI wieku. Cena cukru jednak była tak wysoka, że spotykało go się li tylko na dworach królewskich i magnackich i to w ograniczonych ilościach. Popularne nawet było wówczas zdanie: „Król — wielki pan, a cukru łyżkami nie jada".

HISTORYCZNE ODKRYCIE

Mijały wieki, w czasie krótych uczeni i badacze starali się cukier wyprodukować z innych roślin.

W dolinie Tygrysu i Eufratu rósł w dzikim stanie burak pastewny. Kiedy do Europy się dostał, nie wiadomo. Sprowadzono go w każdym razie jako paszę dla bydła. W buraku tym w roku 1747 chemik niemiecki Andrzej Marggraf odkrył 4—5 proc. cukru. Tak nikła zawartość cukru w buraku nie sprzyjała jednak rozwojowi produkcji na większą skalę. Dopiero gdy w XIX wieku Napoleon zabronił wwozu cukru trzcinowego do Europy, ponowione próby zmierzające do fabrykacji cukru dały realniejsze wyniki.

Dążenia szły w dwóch kierunkach: rolniczym i technicznym. Rolnictwo starało się przez selekcję nasion podnieść zawartość cukru w buraku i doprowadziło do tego, że dziś mamy w buraku zawartość cukru 4 — 5 krotnie większą od pierwotnej. W kierunku technicznym wiekopomny krok naprzód uczynił uczeń Marggrafa, chemik niemiecki pochodzenia francuskiego Fryderyk Achard, zakładając w roku 1802 w miejscowości Konary pod Wrocławiem pierwszą cukrownię.

Zupełnie niezależnie od prób i wysiłków Acharda, w Rosji prowadzili badania gen. major Blaukennagel i ppułk. Esipow, którzy wybudowali w tym samym 1802 roku fabrykę cukru w gub. tulskiej w miejscowości Alabiewo.

NARODZINY POLSKIEGO CUKROWNICTWA

Wiadomości o fabrykacji cukru wkrótce dotarły do Polski, która będąc pod trzema zaborami, różnie reagowała na ten nowy problem.

W roku 1811 ukazał się w Warszawie krótki opis „O wytwarzaniu cukru z białego buraka", napisany przez Stanisława Balińskiego na polecenie ministra Łubieńskiego. Rok ten można uważać za datę narodzin polskiego cukrownictwa. Owe czasy, pełne niepokoju wojennego, nie sprzyjały jednak rozwojowi cukrownictwa, toteż do budowy pierwszej cukrowni w Polsce przystąpiono dopiero w 9 lat później.

DROGA NIE PO RÓŻACH

Kiedy zagranicznym przemysłem cukrowniczym zajęła się finansjera, w Polsce cała inicjatywa w tym kierunku spoczywała w rękach właścicieli majątków ziemskich, co niepomiernie hamowało rozwój tego przemysłu.

W ciągu 25 lat do roku 1900 pobudowano w zaborze pruskim 35 cukrowni, w b. Kongresówce 19, a w Austrii mimo istniejącego kartelu — 2 cukrownie. W fabrykacji tej była zasadnicza różnica, że w b. Kongresówce i Małopolsce wytwarzano biały kryształ i rafinadę, a w zaborze pruskim wyłącznie surowy żółty cukier.

Z najstarszych cukrowni pracują do dnia dzisiejszego zbudowane w 1826 roku cukrownie w Częstocicach i Chybie oraz powstała w 1827 roku cukrownia Guzów.

KONIUNKTURA

Produkcja cukru z buraka wytworzyła z czasem dla cukru trzcinowego poważną konkurencję i może by go wyparła zupełnie z rynku Europy, gdyby nie Anglia, która doprowadziła do Konwencji Brukselskiej w roku 1902, kiedy to układy międzynarodowe obie produkcje uregulowały.

Do wybuchu ostatniej wojny światowej cukrownie w Polsce znajdowały się w posiadaniu właścicieli prywatnych spółek okazyjnych lub spółek udziałowych i dopiero po wojnie Rząd Polski Ludowej przejął cały przemysł cukrowniczy w swoje ręce i w niebywale krótkim czasie podniósł produkcję do najwyższych osiągnięć.

STEFAN RUTKOWSKI

Nowinki z ogrodów zoologicznych



Biały, polarny niedźwiedź na ośnieżonym wybiegu w Warszawie. (Foto — CAF)

ZIMA nie jest właściwie sezonem ogrodów zoologicznych. Przed klatkami rzadziej widać młodzież i dorosłych. Niektóre zwierzęta stały się apatyczne. Grzywiastym lwom z dalekiego południa — chłodno w naszym klimacie, brunatne misie — często chrapią w najlepsze i tylko białe niedźwiedzie nie skarżą się na mróz, a czasem pewno w skrytości ducha, na swój niedźwiedzi sposób, wzdychają: „ach, żeby tak chwycił porządny mrozik!"

Niemniej są w polskich ogrodach zoologicznych — mimo zimy — nowinki. Otrzymaliśmy ostatnio nowe okazy zwierzęce a także niektóre samice wydały na świat potomstwo.

LALA ZOSTAŁA MAMUSIĄ

WE WROCŁAWSKIM Zoo dnia 6 stycznia niedźwiedzica brunatna, która nosi imię Lala, urodziła dwa maleństwa. W długich kudłach chowa je przed ludźmi. Nie wiadomo więc czy to niedźwiedziczki czy niedźwiadki. Płeć będzie można ustalić dopiero za parę miesięcy, kiedy Lala przestanie być tak zazdrosna jak w chwili obecnej.

Niebawem do Wrocławia przyjedzie koleją z Bazylei w Szwajcarii biała niedźwiedzica, którą otrzymuje ogród za trzy brunatne misie. Z Puszczy Pszczyńskiej sprowadzona zostanie para żubrów — „Platus" i „Plebanka". Ponadto przybędą psy chińskie How-how, z językami niebieskimi jakby po lizaniu atramentu, dwa białe lisy polarne, papuga Kakadu rodem z Australii, owce afrykańskie oraz orzeł i orlik skalny.

A W POZNANIU?

WYDARZENIEM ponoć niezwykłej wagi jest w Poznańskim Ogrodzie Zoologicznym zniesienie pierwszego jajka przez samiczkę puhacza. Czy wylęgną się młode puhaczęta — oto pytanie, które rozwiąże czas.

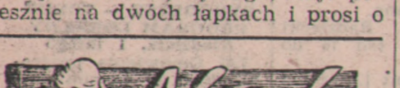
Zimowym chłodem najmniej przejmuje się nowy mieszkaniec Zoo grodu Przemysława — wydra Wercia. Przyjechała z okolic Brzozowa nad Sanem i już się zadomowiła. Zawołana po imieniu przybiega, staje pocieśznie na dwóch łapkach i prosi o przysmaki, z których najodpowiedniejszym dla niej są oczywiście ryby.

Jednocześnie miło nam zakomunikować, iż trzy lwiątka poznańskie ukończyły już 3 miesiąc życia i cieszą się pełnią zdrowia. Opiekuje się nimi wprawdzie jeszcze nadal ich mamka — suka lecz kuratela ta jest raczej „nominalna". Młode lwy zaczynają już odżywiać się mięsem.

TRZY NIEDŹWIADKI

A oto ostatnia wiadomość sprzed kilku dni. W Warszawskim Ogrodzie Zoologicznym przyszły na świat trzy brunatne niedźwiadki. Jak z tego wynika, warszawskie niedźwiedzice nie są gorszymi mamusiami od wrocławskich!

Dwa niedźwiadki urodziła „Małgosia" a jednego „Żaba". Szczęśliwym mamusiom-niedźwiedzicom składamy nasze gratulacje. Ale sądzimy, że najbardziej szczęśliwa jest dyrekcja warszawskiego Zoo, dla której narodziny każdego zwierzęcia są radosnym wydarzeniem, bo powiększającym kolekcję. A przecież ona, zwłaszcza ona pragnie, żeby ogród był zasobny i budził podziw zwiedzających tak głęboki, jak głęboki jest podziw przybysza dla odbudowanej Warszawy. (ż-fa)



O łzach

Każde niemowle płacze zazwyczaj po urodzeniu ale nie wylewa łez. Dopiero w 4—5 miesiącu po przyjściu na świat pojawiają się łzy, gdyż rozwijają się w tym czasie gruczoły łzawiące.

Łzy zwilżają gałkę oczną i stanowią środek broniący oko ludzkie przed infekcją bakterii. Atoli samo zjawisko płaczu może wynikać z bodźców zewnętrznych (np. ból) bądź psychicznych (np. smutek, radość). Niezdolność wylewania łez może spowodować poważne choroby. Zazwyczaj są to astma i wrzody ropne.

Łzy kobiece są jednym z najsilniejszych antyseptyków naturalnych, znanych w medycynie. Jeżeli łzy dziewczyny rozpuścimy 6000 razy to posiadają one jeszcze zdolność zabijania różnych mikrobów.

W XVI stuleciu istniał zwyczaj, że niewiasty, których mężowie znajdowali się na wojnie, pragnąc dać dowód wierności i posłuszeństwa, wylewały łzy do ozdobnych flakonów. Niektóre kobiety zbierały całą „kolekcję" takich flakonów z zawartością dla okazania ich małżonkom po ich powrocie.

Historia wspomina, że płakało wielu sławnych mężów. Rzymski Scipio ronił łzy na wieść o upadku Kartaginy, zwycięstwo Napoleona pod Austerlitz skłoniło do płaczu Wiliama Pitta, bardzo skory do łez był Oliwer Cromwell i król Karol Wielki. (ż-fa)

Mały felieton

Portrety pań nieznośnych

Nasze kobiety, czyli piękniejsza połowa ludzkiego rodu, posiadają nieliczne jeszcze przedstawicielki obdarzone pewnymi niepięknymi przywarami. I dlatego też pozwalam sobie PT Czytelnikom (czytanie felietonu kobietom surowo wzbronione!), przybierając postawę nieco antyfeministyczną, przedstawić dwa dominujące typy kobiece.

KOBIETA — GRAJCAREK

„Kobieta jest jak grajcarek. Potrafi się wszędzie wkręcić!" — powiedział filozof. W teatrze, kiedy stoisz, biedny mężczyzno, spokojnie oczekując aż garderobiana po przedstawieniu wyda ci płaszcz, kobieta taka gestykulując ręką z numerkiem, „przepłynie" ci między ramionami i woła: „Skandal! Już pół godziny czekam na wydanie kapelusza (czeka 2 minuty — przyp. autora), a pan się rozpycha! (stałeś jak trusia — przyp. autora) A fe, nie mieć względu na słabą kobietę!" I „słaba" kobieta pierwsza otrzymuje



płaszcz, odepchnąwszy cię pod ścianę.

Ta sama dama kupując bilet, pomarańcze czy śledzie nigdy nie staje na szarym końcu. Idzie wprost do sprzedającego, popycha współobywateli i na grzeczną uwagę piszczy obrażona: „och, och! Czego pan się mnie czepia. Przecież ja tu stałam, kiedy jeszcze pana nie było" I zostaje obsłużona pierwsza, gdy ty czekasz dalej.

KOBIETA — RADIO

Dawniej mówiło się „kobieta karabin maszynowy", bo ten typ niewiasty potrafi mówić do nas długimi seriami słów, tak, że trudno było jej przerwać. Ponieważ jednak kobietę taką od karabinu maszynowego różniło to, iż karabin zacinał się a kobieta — nie, skłonni jesteśmy nazywać taką kobietę — radiem.

Przedstawicielki należące do wspomnianej kategorii podczas wykonywania symfonii Beethovena potrafią głośno przeżywać to co słyszą. „Słyszysz Wacuś, jakie to piękne? Cudownie! A jaki ta Prztycka przed nami ma modny kapelusz. Ciekawam czy za czasów Beethovena kobiety też nosiły takie kapelusze?..." Na przedstawieniu teatralnym takie kobiety potrafią głośno przeżywać to co widzą. „Widzisz Józek, ta aktorka ma krzywe nogi. A zawsze mówiłeś, że to talent! I w ogóle co to za sztuka! Małgosia mówi, że najbardziej podoba się jej amant Dziubdziński. Podobno nosi śliczny krawat chiński w groszki..."

Kobieta — grajcarek to typ niestety, bardzo często jeszcze spotykany, ignorujący dyscyplinę społeczną, która nakazuje przestrzegania kolejności itp.

Kobieta — radio to kwestia temperamentu i delikatności. Nie należy przecież przeskakiwać z tematu na temat jak pszczoła z kwiatka na kwiatek, no a przede wszystkim nie wolno przeszkadzać bliźnim w tzw. przeżywaniu.

Niedyskretne Panie, które z pewnością przeczytałyście ten felieton, starajcie się nie być tak czarnymi jak Was wymalowałem! Ażebyście się nie czuły urażone powyższymi uwagami, obiecuję solennie napisać kiedyś (baczność! mężczyźni proszę dalej nie czytać!) parę słów o pewnych nieznośnych mężczyznach. NIK.

ROK KOPERNIKOWSKI

Jan Nep. Kamiński i Kopernik

Jan Nepomucen Kamiński (1777—1855) był, jak go nazywa Korbut, ojcem sceny galicyjskiej. Występował on jako aktor, był dyrektorem teatru i reżyserem, był dramaturgiem. Napisał kilka sztuk, z których najbardziej znana, to „Zabobon czyli Krakowiacy i górale" (Lwów 1821), pomyślana jako druga część do Bogusławskiego „Cud mniemany czyli Krakowiacy i górale". Poza oryginalnymi swymi utworami przetłumaczył względnie przerobił dla sceny około 180 sztuk.

Na teatrze nie kończą się zamiłowania i zasługi Kamińskiego. W latach 1827—1848 był redaktorem Gazety Lwowskiej i Rozmaitości, był poza tym jednym z pierwszych u nas tłumaczy Schillera.

Z. Mocarski w rozprawce zamieszczonej w Zapiskach Tow. Naukowego w Toruniu w t. VI, nr 9 (1925) wydobywa z zapomnienia autorstwo Kamińskiego słynnego wiersza o Koperniku. Wydane w r. 1828 we Lwowie „Przekłady i ulotne wiersze" Kamińskiego w rozdziale „Wiersze oryginalne" zawierają na str. 121 ów dwuwiersz, który wszyscy znają od dzieciństwa, a niewielu wie, kto był jego autorem (nie wiedział o tym nawet W. Hahn w pracy „Kopernik w poezji polskiej"). Dwuwiersz ten nosi tytuł „Kopernik" i brzmi:

Polskie wydało go plemię,
Wstrzymał słońce, ruszył ziemię.

Hahn tak go charakterzuje: „dzięki zwięzłości i trafnemu uchwyceniu głównych rysów nauki Kopernika i zaznaczeniu jego polskiego pochodzenia stał się epigram ten własnością narodu, jest też częstokroć przytaczany".

Dwuwiersz powyższy umieszczony był na medalu z r. 1873 wykonanym staraniem Tow. Przyjaciół Nauk w Poznaniu, umieszczony jest też na tablicy pamiątkowej na domu Kopernika w Toruniu (z przestawioną kolejnością wierszy). Z powodu swej popularności jest nadzwyczaj często cytowany, toteż jest rzeczą słuszną obecnie, w Roku Kopernikowskim, przypomnieć sobie jego autora.

Henryk Baranowski

Niedzielny uśmiech

CHULIGAN PRZED SĄDEM

— Wysoki sędzio — mówi oskarżony o chuligaństwo. — Ja nie byłem pijany, tylko trochę wstawiony!

— W porządku — odpowiada sędzia. — Wobec tego nie skazuję obywatela na dwa tygodnie aresztu tylko na 14 dni aresztu! (n)

TEMPERATURA SAMOCHWALSTWA

Pewna panienka zaręczyła się w lecie z młodym człowiekiem i otrzymała od niego pierścionek, którego jednak ku wielkiemu jej zmartwieniu nie zauważyła żadna z koleżanek w biurze. Wreszcie po pracy, kiedy wszystkie koleżanki zebrały się na pogawędkę wokół jej biurka, nie mogła dłużej wytrzymać. Nagle wstała i oświadczyła:

— Ależ tu gorąco, u licha! Zdaje się, że będę musiała zdjąć mój pierścionek. (n)

PRAWDA PRAWDZIWA

Jedno z amerykańskich czasopism przeprowadziło ostatnio „rewelacyjny" wywiad z pewnym cenionym spirytystą. Reporter zapytał: „Czy może pan wywoływać duchy?" a odpowiedź brzmiała: „Mogę, ale nie przychodzą". (n)

Z notatnika filmowego

„DROGA NADZIEI"



Pietro Germi nie należy do grupy postępowych realizatorów włoskich, takich jak de Sica, De Santis czy Visconti. Tym ciekawsze jest, że reżyser politycznie niezdeklarowany kręci trzeci już z rzędu film, w którym ustrój panujący we Włoszech poddany jest ostrej krytyce. Bezwzględny stosunek do człowieka — jedna z licznych cech charakterystycznych ustroju kapitalistycznego — jest zbyt widoczny, aby uczciwy artysta mógł mieć do tego zagadnienia obojętny stosunek.

W pierwszym swym powojennym filmie „Stracona młodość" Germi wyodrębnił jeszcze z środowiska, jednego bohatera, na którego przykładzie zamierzał wykazać demoralizację młodzieży. Bohater był zagubiony w wrogim społeczeństwie, a reżyser nie starał się wypadku przedstawionego w scenariuszu uogólniać lub poddać analizie. O krok dalej posunął się w filmie „Pod niebem Sycylii", w którym dość wyraźnie oskarżył kapitalistów o protegowanie mafii terroryzującej spokojnych mieszkańców Sycylii w interesie wielkiego kapitału.

„Droga nadziei" — po za jednym błędem zasadniczym w koncepcji — jest dalszym krokiem naprzód w twórczości Germi'ego, który tym razem przedstawił obraz bezrobocia panującego we Włoszech de Gasperi'ego i beznadziejność sytuacji ludzi pozbawionych środków utrzymania i pracy.

Błędem zasadniczym jest rozwiązanie filmu: grupa sycylijskich bezrobotnych przebrnąwszy z przeszkodami cały półwysep Apeniński zostaje dość uprzejmie przyjęta we Francji, gdzie ma nadzieję otrzymać przyzwoitą pracę i wynagrodzenie. Jasne jest, że we Francji żaden kapitalista nie czeka na nich z otwartymi rękami, chyba, że zaangażuje ich w roli... łamistrajków, jak to już raz przydarzyło im się we Włoszech.

Z tego błędu w koncepcji filmu, wynika drugi: brak postaci reprezentującej bardziej uświadomioną część włoskiej klasy robotniczej. W filmie nie ma nikogo, ktoby podczas jednego z etapów wędrówki wyjaśnił nieszczęsnym i oszukanym ludziom, że Francja nie jest ani rajem ani ziemią obiecaną. Wystarczyło by chociaż ukazać na pograniczu grupę uciekinierów — bezrobotnych z Francji, wędrujących do Włoch, aby podkreślić, całą beznadziejność „Drogi nadziei".

Film ma jednak tak wybitne wartości poznawcze, że można go zaliczyć do dzieł włoskiego neorealizmu. Scenarzyści Fellini i Pinelli oraz reżyser Germi ukazują rzeczywistość włoską bez żadnych przemilczeń. Pogarda klas lepiej zarabiających i policji dla nędzarzy, brak jakiejkolwiek opieki nad ludźmi, którzy znaleźli się bez własnej winy w sytuacji bez wyjścia. Biurokratyzm urzędników zapatrzonych w paragrafy, strajki rolne, szerzący się bandytyzm spowodowany nędzą — wszystko zostało ukazane dając nam dość pełny pogląd na to jak żyją robotnicy na zachodzie.

Ta słuszna koncepcja została poparta — jak zawsze w filmach włoskich — bardzo starannie dobraną obsadą, na której czele widzimy Rafa Vallone (znanego z „Nie ma pokoju pod oliwkami") i Elenę Varzi. Świetna jest także muzyka Carlo Rustichelli którą wiąże całą akcję filmu motywem jednej sycylijskiej piosenki podkreślającej przywiązanie grupy bezrobotnych do ziemi ojczystej, którą musieli opuścić. W sumie piękny i wzruszający film.

LEON BUKOWIECKI.

DROBIAZGI FILMOWE

„TWÓRCY NOWEGO ŻYCIA"

Związek Radziecki realizuje nowy kolorowy film naukowo - dokumentalny pt. „Twórcy nowego życia". Treścią jego jest praca i osiągnięcia przodującego radzieckiego kołchozu im. Stalina w obwodzie rostowskim. (n).

DE SANTIS PRZY PRACY

Znany postępowy reżyser włoski Giuseppe de Santis kręci nowy film realistyczny, noszący tytuł tymczasowy „Mąż dla Anny Zacchea". Opowiada w nim o dziejach prostej dziewczyny włoskiej w kapitalistycznym Rzymie. (n).

KOLOROWE FILMY POLSKIE

Po „Przygodzie na Mariensztacie", która jest już na ukończeniu, zobaczymy na naszych ekranach także inne polskie filmy na taśmie barwnej. W tym roku zostaną zrealizowane jako filmy kolorowe „Piątka z ulicy Barskiej" Koźniewskiego i Forda oraz „Zadanie bojowe" Rojewskiego i Urbanowicza. Filmem „mieszanym", bo partie archiwalne będą czarno - białe a dzisiejsze kolorowe — będzie wielki film dokumentalny „10 lat Polski Ludowej". (n).